

# POKOJ i DOBRO



1/2016  
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

<http://fzskatowice.pl> [www.fzs.info.pl](http://www.fzs.info.pl)

MIŁOSIERNI JAK OJCIEC



8 XII 2015 – 20 XI 2016  
JUBILEUSZOWY ROK MIŁOSIERDZIA

## ASYŻ – SANKTUARIA NARODZIN I MŁODOŚCI ŚW. FRANCISZKA (S. 18)



Kościół Chiesa Nuova (Nowy kościół) powstał w 1615 roku. Wybudowano go dzięki szczodrości króla Hiszpanii Filipa III.



Chrzcielnica, przy której Franciszek i Klara narodzili się do życia w łasce, znajduje się w katedrze św. Rufina, wewnątrz na prawo od wejścia.



San Francesco Piccolino – oratorium z XIII wieku św. Franciszka Malutkiego (Malerńskiego).



Napis od strony ulicy: „Zejdź po schodach i znajdziesz stajenkę, w której urodził się Franciszek – Biedaczyna”.

zdjęcia: M. Pietura



### Alleluja!

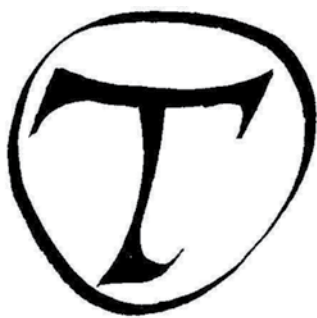
Niech pusty grób Chrystusa będzie dla nas znakiem najwyższej miłości i rodzi w sercu głęboką wdzięczność. Wiermy niezachwianie w Jezusa Zmartwychwstałego – Słowo Wcielone, który jest żywym Człowiekiem i dzięki Niemu stajemy się synami Bożymi.

Niech te chwile przeżyte przy Sercu zmartwychwstałego Pana umocnią nasze siły duchowe i fizyczne, i dają dużo wewnętrznego światła, aby móc zawsze dokładnie odczytywać wolę Bożą i spełniać ją w każdej chwili życia.

Czytelnikom, członkom FZŚ i sympatykom św. Franciszka

życzy redakcja





## DRODZY CZYTELNICY

Rozpoczęty w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP Jubileuszowy Rok Miłosierdzia to rok łaski od Pana, w który w naszym kraju wpisują się także 1050. rocznica chrztu Polski oraz wizyta papieża Franciszka w Krakowie z okazji Świątowych Dni Młodzieży. I wokół tych wydarzeń będzie się skupiać tematyka naszego pisma, jednak z franciszkańskim akcentem.

Każdy dar Boga dla człowieka jest dowodem Jego miłości oraz miłosierdzia. W to zagadnienie wprowadzi nas o. Ariel Kucia OFM. Pierwszy z jego artykułów to przede wszystkim określenie i analiza samego znaczenia terminu *miłosierdzie*. W etymologii tego pojęcia konieczne jest odwołanie się do Pisma Świętego, stanowiącego ważne źródło dotyczące historycznego kształtowania się zakresu znaczeniowego tego pojęcia. Późniejsze odwołanie się do kart Starego i Nowego Testamentu, co nastąpi w kolejnych numerach kwartalnika, w sposób jednoznaczny wskaże na Boga miłosiernego, który bezustannie działa w historii zbawienia. To wszystko pozwoli czytelnikowi jeszcze lepiej zrozumieć słowa papieża Franciszka z bulli *Misericordiae vultus* ogłaszającej Rok Miłosierdzia – której obszernie fragmenty przedstawiamy – tym samym głębiej i owocniej przeżyć ten rok łaski.

Nie można pozostawić bez echa faktu, że swoje słowo z okazji Roku Miłosierdzia skierował do nas także minister generalny franciszkanów świeckich br. Tibor Kauser. Tekst ten również prezentujemy. Naprawdę mamy nad czym czynić refleksję.

Człowiek wierzący doświadcza odwiecznej miłości Boga przede wszystkim w liturgii sakramentów świętych. Przez chrzest uzyskuje prawo uczestnictwa we wspólnocie Mistycznego Ciała Chrystusa, co z kolei daje możliwość przyjmowania pozostałych znaków zbawczej obecności Jezusa. O sakramencie chrztu św., jak i o znaczeniu 1050. rocznicy chrztu Polski w cyklu „Aktualności”. W zagadnienia te wpasowuje się prezentacja miejsc narodzin i młodości św. Franciszka z Asyżu.

W ten szczególny rok wpisuje się także 25-lecie naszego kwartalnika – pierwsze numery „Pokoju i Dobra” ukazały się w 1991 roku. Ale o tym w następnym numerze.

redakcja

**Uwaga** – Materiały do kwartalnika w roku 2016 należy nadsyłać: do nr. 2. – do połowy kwietnia, do nr. 3. – do końca czerwca – ze względu na czas urlopowy i do nr. 4. – do połowy października.

### Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki  
Przełożona s. Julia Niemiec  
e-mail: [julianiemiec@gmail.com](mailto:julianiemiec@gmail.com)

**Zespół redakcyjny:** s. Julia Niemiec,  
s. Bożena Karkoszka, o. Maksymilian  
Brylowski OFM, **zdjęcia red.** s. Leokadia Puto

**Redakcja i korekta:** s. Maria Pietyra

**Konsultacja:** o. Ariel Kucia OFM  
e-mail: [miriamkorpil@gmail.com](mailto:miriamkorpil@gmail.com)

### Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać:

Maria Pietyra  
ul. Wiertnicza 20/14, 40-304 Katowice  
lub na e-mail: [mpietyra@interia.pl](mailto:mpietyra@interia.pl)

### Konto FZŚ Regionu Katowice:

Bank Zachodni WBK  
60 1090 2011 0000 0001 3050 5926

**Za zgodą Ministra Prowincjalnego  
Prowincji Wniebowzięcia NMP  
w Katowicach-Panewnikach  
Do użytku wewnętrznego FZŚ**

*Zdjęcia nieopisane pochodzą z zasobów  
redakcji i wspólnot FZŚ*

*Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiustacji tekstów  
oraz zmiany tytułów.*

### DTP i druk:

FPR „MACGRAF”  
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91  
e-mail: [biuro@macgraf.pl](mailto:biuro@macgraf.pl)  
[www.macgraf.pl](http://www.macgraf.pl)

## W NUMERZE

### Jubileuszowy Rok Miłosierdzia

- 4** | Idea miłosierdzia (cz. 1)
- 6** | Bulla Roku Miłosierdzia (cz. 2)
- 10** | Kościoły jubileuszowe
- 11** | List okólny przełożonego generalnego FZŚ dotyczący Jubileuszowego Roku Miłosierdzia
- 12** | *List do wiernych św. Franciszka*

### W nurcie formacji

- 14** | Modlitwy św. Franciszka – „Wykład modlitwy *Ojcze nasz*” (2)
- 15** | Formacja w życiu – racje rozwoju
- 16** | Tło społeczne czasów św. Franciszka
- 17** | Dom, pochodzenie i życie Franciszka przed jego nawróceniem

### Miejsca franciszkańskie

- 18** | Narodziny św. Franciszka  
Dom rodzinny

### Rozważania słowa Bożego

- 19** | 8 maja – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego  
16 maja – święto NMP Matki Kościoła

### Aktualności

- 20** | Kalendarz liturgiczny
- 21** | 1050. rocznica chrztu Polski
- 22** | Chrzest – fundament całego życia chrześcijańskiego

### Wiadomości misyjne

| 23

### Wydarzenia – informacje – komunikaty

- 24** | Adoracja Bożej Dziecinny

### Nasze historie

- 25** | Kolejne kapituly i podjęte zadania Regionu Katowickiego

### Z życia wspólnot regionów

| 26–28

### Świadectwa

| 29

### Odeszli do Pana

| 30

# IDEA MIŁOSIERDZIA (CZ.1)



Idea miłosierdzia Bożego jest zagadnieniem bogatym, a także istotnym w życiu każdego chrześcijanina. W ostatnim czasie przypomniła o tym wielka mistyczka XX wieku s. Faustyna Kowalska, zwana Apostołą lub Sekretarką Bożego Miłosierdzia, którą papież Jan Paweł II kanonizował 30 kwietnia 2000 roku. Orędzie miłosierdzia przekazane przez nią odbiło się w świecie echem i kształtuje pobożność ludu Bożego. Przypomnił o tym także papież Franciszek w swojej bulli na Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, który niedawno został rozpoczęty. Światło Bożego miłosierdzia ma rozjaśniać życie i ludzkie drogi, na które składają się sukcesy i bolesne doświadczenia, w trzecim tysiącleciu. Chrystusowe słowa Kazania na Górze: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7) stanowią zaproszenie do czynienia miłosierdzia, będącego ewangeliczną drogą do świętości.

Współczesne rozumienie terminu *miłosierdzie* opiera się przede wszystkim na kategoriach przebaczenia i współczucia. Jest ono nieco zawężone i nie zawiera w sobie pełnego obrazu Boga miłosiernego, który objawia się człowiekowi w ciągu całej historii zbawienia. Wymaga to najpierw analizy etymologicznej terminu *miłosierdzie*, gdyż jego treściwe bogactwo prowadzi do poszukiwania obecności miłosierdzia w dziejach zbawienia. Czas Starego Przymierza stanowi zapowiedź i biblijną typologię obecności miłosierdzia w czasach Nowego Testamentu, zwłaszcza w zbawczej misji Jezusa Chrystusa.

## ETYMOLOGIA POJĘCIA MIŁOSIERDZIE

Idea miłosierdzia jest obecna w historii biblijnej Starego Testamentu. Miłosierdzie nie stanowi tylko przymiotu Boga, ale jest treścią życia całego Izraela.

Naród wybrany, związany z Bogiem nieodwołalnym przymierzem, wielokrotnie doświadcza miłosierdzia Boga w obliczu licznych buntów i aktów niewierności.

Hebrajska terminologia dotycząca pojęcia *miłosierdzie* użyta w Starym Testamencie jest bardzo bogata, gdyż używa kilku terminów: *hesed* – *hasad*, *rahamim* – *riham*, *hen*. Obok tej podstawowej terminologii używa też pojęcia *hamal*, które znaczy tyle, co żywić uczucia, stać się odpowiedzialnym, użyzyć, mieć współczucie, być miłosiernym, ochronić, zachować. Natomiast w odniesieniu do Boga ukazuje Jego litość, powodowaną współczującą miłością. Na kartach Starego Testamentu spotyka się również termin *hus*, odnoszący się do idei współczucia i przebaczenia, a także inne jeszcze określenia: *raham* – miłosierny, *hannun* – łaskawy, *rab-hesed* – pełen dobroci. Wszystkie wymienione wyrażenia wskazują w pierw wielkoduszność Boga, polegającą na chęci przygarnięcia wszystkich do siebie, a przez to na Jego wielką cierpliwość względem grzesznika. Nazewnictwo Starego Testamentu ukazuje głębię i bogactwo miłosierdzia Bożego. Bóg jest zawsze wierny swojemu słowu, które jest niezienne, a Jego miłosierdzie trwa na wieki (por. Ps 145).

Pojęcie *hesed* to podstawowe określenie Bożego miłosierdzia na kartach Starego Testamentu, występuje w nim aż 245 razy (najczęściej w Księdze Psalmów). Pochodzi ono od czasownika *hasad* (okazywać miłosierdzie, zlitować się), od którego można utworzyć formę rzeczownikową *hesed* (dobroć, miłość, łaskawość) i posiada szeroki zakres znaczeniowy, gdyż wskazuje na: życzliwość, łaskę, wzajemność, szczerłość, przyjaźń, braterstwo, przymierze, pokój, wyzwolenie, obowiązek, uprzejmość, obustronne świadczenie sobie usług. W badaniach nad sensem *hesed* przyjmuje się rozróżnienie znaczenia tego terminu na religijne i świeckie. Fundamentalną cechą *hesed* jest pojęcie relacji zachodzącej w spotkaniu dwóch osób, które winno opierać się na kategoriach sprawiedliwości, prawdomówności, obowiązku i prawa. Bóg od początku stworzenia nawiązuje relacje z człowiekiem, o czym świadczą wydarzenia opisane na kartach Biblii. Szczegółem tych relacji jest Osoba i wydarzenie Jezusa Chrystusa: *Wielokrotnie i na różne*

*sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców naszych przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna* (Hbr 1,1-2a). Relacja Boga do człowieka osiągnęła pełnię miłości, ponieważ *tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne* (J 3,16). Zatem owo *hesed* zakłada konkretne normy, tj. sprawiedliwość, prawdomówność; kieruje się swoim prawem.

W znaczeniu świeckim terminu *hesed* najczęściej występuje dwójki typu relacja, tzn. pomiędzy osobami, które łączą więzy wewnętrzne, oraz pomiędzy osobami niezależnymi, niezwiązanymi żadnymi więzami osobistymi. Do pierwszej grupy relacji można zaliczyć takie, które zachodzą między mężem a żoną, ojcem a synem, królem a radcą. Do tej grupy można również przypisać relacje osób, których łączy przyjaźń lub jakaś dobrowolna umowa. Wtedy osoba okazująca miłosierdzie (*hesed*) czyni to w sposób wolny wobec innej osoby, znajdującej się w trudnej sytuacji życiowej. Ów czyn jest zgodny z postawą oczekiwania na miłosierdzie przez pokrzywdzonego, ale to oczekiwanie nie może mieć charakteru prowokacji czy przymusu na osobie okazującej miłosierdzie. Zaś do drugiej grupy omawianych relacji należą osoby obce dla siebie, a nawet wrogo nastawione. Ich wzajemna relacja może zrodzić wspomniany powyższy układ, ale będzie on powodowany wspólnym interesem obu stron. Taką relację śmiało można nazwać wymianą handlową, której przedmiotem jest ogólnikowo pojmowane dobro. Zatem znaczenie terminu opiera się nie tylko na moralności, ale i na prawie.

Oprócz relacji typowo świeckiej zachodzi również relacja religijna. W tym obszarze *hesed* należy rozumieć, uwzględniając relację Boga wobec człowieka oraz odpowiedź człowieka na zainicjowany przez Boga zbawczy dialog. Z kolei pojęcie *hesed* używane odnośnie do Boga w opisach wydarzeń narodu wybranego sprzed niewoli babilońskiej jest pochodne ujęciu świeckiemu, choć autorzy starają się je wzbogacić o nowe formy. Stwórca obdarowuje swoim miłosierdziem zarówno wspólnotę, jak i poszczególne osoby. Łaska miłosierdzia zakłada odpowiednie usposobienie człowieka do jej przyjęcia. Człowiek czyni to przez zachowanie pra-



wości charakteru, pielęgnowanie sprawiedliwości, posłuszeństwo wiary i pokładanie ufności w Stwórcy. Dopiero w obliczu sytuacji skrajnej i braku możliwości otrzymania pomocy ze strony bliskich człowiek zaczyna prosić o miłosierdzie Boże.

Działanie Boga, będącego miłością (por. 1 J 4,8b), ma zawsze charakter zbawczy i dokonuje się z miłości do człowieka. Prawdziwa miłość jest wolna, stąd miłosierdzie w znaczeniu *hesed*: jest aktem wolnej woli Boga, który chce potrzebującego wysłuchać i pomóc mu<sup>1</sup>. Bóg stworzył świat aktem wolnej woli i w trosce o stworzenie ustawicznie okazuje mu miłosierdzie. W tym aspekcie należy rozpatrywać niejednokrotnie zawierane przymierze (*emet*) z ludem izraelskim.

Kolejnym terminem określającym rzeczywistość miłosierdzia jest *rahāmim*<sup>2</sup>, gramatycznie stanowiący liczbę mnogą rzeczownika *reham*, który tłumaczy się jako łono matki. O ile wcześniej opisywane *hesed* kładło nacisk na przymierze i jego konsekwencje, tak *rahāmim* wskazuje na miłość o rysie macierzyństwa, ukazując motyw miłości. Uwzględniając kontekst kulturowy słowa, można zauważyć, że w środowiskach akkadyjskim i hebrajskim *reham* uważano za źródło uczucia litości, jakie matka okazuje swoim dzieciom. Taką miłość najpełniej oddaje tekst proroka Izajasza: *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie!* (Iz 49,15). Miłosierdzie Ojca to nie tylko dowód wierności przymierzu (*emet*), ale przede wszystkim pamięć, opieka i troska o swoje dzieci. W języku Starego Testamentu taką miłość określa się właśnie słowem *reham*. Miłość ta rodzi się już w chwili poczęcia, a w przypadku historii zbawienia w momencie stworzenia. Bóg jest odpowiedzialny za swoje dzieło oraz za decyzje człowieka, którego uczynił na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26-27) i obdarzył darem wolnej woli. Dowodem tej bezgranicznej miłości jest dar Jezusa Chrystusa i Jego ofiara na krzyżu, zapowiedziane w Protoewangelii tuż po upadku i sprzeniewierzeniu się pierwszych rodziców. Bóg zlitował się nad grzesznikami i w swej *rahāmim* zapowiedział odkupienie (por. Rdz 3,15). Należy tutaj zauważyć analogię do miłosierdzia w kontekście pojęcia *hesed*. Termin *rahāmim* oznacza miłość uczuciową, która najczęściej objawia się przez litość. Ta z kolei skłania osobę do konkretnego czynu, niesienia pomocy,

a zatem wybawienia z trudnego doświadczenia i ograniczeń. Pierwotnie wyraz ten stosowano do opisu sytuacji zachodzących pomiędzy ludźmi, z biegiem czasu jego znaczenie ewoluowało i pod wpływem coraz to ściślejszego związku życia ludzkiego z życiem religijnym przeobrażono zakres pojęcia *rahāmim*<sup>3</sup>.

Synonimem słowa *rahāmim* jest czasownik *hanan*. Ma on różne znaczenie, na przykład: okazać komuś łaskę, przychylność, życzliwość, względy, zrozumieć czyjąś sytuację. To wyrażenie można najlepiej zrozumieć w kontekście opowiadania o Hiobie, który w trudnej sytuacji pragnie przede wszystkim zrozumienia zaistniałego wydarzenia w jego życiu (por. Hi 19,21). Natomiast pochodzący od omawianego czasownika rzeczownik *hen* występuje tylko w liczbie pojedynczej i w znaczeniu świeckim określa wzajemny stosunek pomiędzy ludźmi o zróżnicowanej pozycji społecznej czy egzystencjalnej. Nieco inaczej rzecz się przedstawia odnośnie do znaczenia religijnego, powstałego na kanwie relacji Boga z człowiekiem. W znaczeniu *hen* nastąpiło przeniesienie akcentu w kierunku łaski, którą Bóg udziela swemu ludowi w sposób całkowicie wolny i spontaniczny. Znaczenie to wskazuje przede wszystkim na element darmości łaski. Izrael doświadcza tego daru wielokrotnie, mimo że nie zawsze był wierny w służbie Bogu (por. Wj 33,12.13a; 2 Sm 15,25). Człowiek nie może sobie na łaskę Bożą zasłużyć. Jediną formą wynagrodzenia Bogu za okazane dobro jest prośba o miłosierdzie: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość* (Ps 51,3). W powyższym kontekście *hen* można przyrównać do *rahāmim*. Uprawiania do tego zakresu znaczeniowy pojęcia *hnn* użyty w Starym Testamencie, a który można sprowadzić do tłumaczenia: pochylać się nad kimś, okazywać przychylność.

Terminologia żydowska jest pierwotna w stosunku do pojęć greckich. Przekład grecki Pisma Świętego w odniesieniu do hebrajskich terminów dotyczących miłosierdzia nie proponuje idealnych rozwiązań. Decyduje o tym fakt, że wyrazy greckie nie oddają tutaj całego bogactwa semantycznego, które zawiera tekst oryginalny. Tymi terminami, które można nazwać odpowiednikami hebrajskich, są: *oiktirmos* – *oiktirein*; *spagchnon* – *spagchnizomai* oraz ich pochodne. Terminem, który bezpośrednio tłu-

maczy hebrajskie *hesed* jest *eleos*, które wiele razy występuje na kartach Nowego Testamentu.

Wymienione wyżej grupy semantyczne posiadają cechy wspólne, mianowicie: miłosierdzie jawi się jako uczucie litości, współczucia, stanowiąc naturalną reakcją na nędzę, nieszczęście i potrzebę, w jakich znalazł się człowiek. Z drugiej strony termin *miłosierdzie* zakłada działanie, wyraża się przez czynunek, nie zawiera zaś postawy statycznej czy biernej.

W tym miejscu należy się odnieść także do terminologii łacińskiej. Łaciński odpowiednik terminu *miłosierdzie* brzmi *miser cordia*, który zawiera w sobie dwa ważne wyrazy: *miser* i *cor*. Pierwszy oznacza kogoś nędznego, biednego, nieszczęśliwego, godnego opłakania, upadłego. Drugi natomiast oznacza serce. W kontekście tych znaczeń pojęcie *miser-cordare* znaczy dać biednemu serce, upadłemu okazać głębię serca.

Natomiast polskie tłumaczenie odaje podstawowe elementy terminu hebrajskiego *hesed*. Wyraźnie zaakcentowany jest jego czynny charakter. Współczucie okazywane drugiej osobie ma zatem charakter dialogiczny. Człowiek, który znajduje się w szczególnej potrzebie, zaczyna szukać pomocy u kogoś drugiego, poza sobą. W tym kontekście *miłosierdzie* rozumiane jest jako *współczucie okazywane komuś czynnie, zmiłowanie się nad kimś; litość*<sup>4</sup>. Termin *miłosierdzie* znany był już w staropolszczyźnie, używany jako *miłosirdzie*, a oznaczał miłość, przychylność, sympatia. Od takiej formy rzeczownikowej, która prawdopodobnie została przyjęta ze staroczeskiego, istnieje forma przymiotnikowa *miłosierny*. Z jednej strony *miłosierny* to człowiek *pelen miłosierdzia, okazujący miłosierdzie*, natomiast z drugiej strony określano tak człowieka lichego, wynędzniałego. To podwójne znaczenie wskazuje na ważną rolę miłosierdzia, ponieważ zakłada tutaj dwa podmioty, z których pierwszy okazuje miłosierdzie, natomiast ten drugi, będący w potrzebie miłosierdzia, jest jego odbiorcą.

Warto również zwrócić uwagę na części składowe polskiego terminu *miłosierny*. Składa się on z dwóch członów: *miły* i *serce*. Ktoś, kto jest miły, czyni drugiemu przyjemność, czyli jest przyjemny, do tego ujmujący, sympatyczny, co sprawia, że jest kochany, bliski, drogi. Serce natomiast odnoszone jest do wnętrza człowieka i oznacza jego środek, wskazuje na wielką wartość, którą jest życie.



Termin ten uważa się za kalkę innych terminów obcojęzycznych, takich jak: gockiego *armhairts*, staro-wysoko-niemieckiego *armherz* czy łacińskiego *miserīcor*, które oznaczały kogoś miłosiernego czy łaskawego, a nawet litościwego.

Człowiek miłosierny to ten, który okazuje miłosierdzie i kieruje się miłosierdziem, ale świadczy również, że jest litościwy. Ktoś, kto jest litościwy, odczuwa boleść, cierpienie, przykrość, żal i współczucie. Wtedy taka osoba jest skłonna do litowania się, czyli okazania litości. Litować się to *współczuć, mieć zmiłowanie i być skłonny do przebaczenia*.

Można spostrzec, że treść pojęcia polskiego terminu *miłosierdzie* nie ma tak bogatego znaczenia jak hebrajskie *hesed* czy greckie *eleos*. Należy jednak zauważyć, że bogactwo znaczeń i treści, jakie niesie ze sobą termin *miłosierdzie*, jest ogromne. Natomiast współcześnie pojęcie tego terminu zacieśnia się do sfery uczuciowej związanej z grzechem, winą, nędrą, co stanowi ogromne zawężenie jego znaczenia. (cdn.)

**o. Ariel Kucia OFM**

- <sup>1</sup> J. Czerny, *Miłosierdzie w Ewangelii św. Mateusza*, Opole 1986, s. 19.
- <sup>2</sup> Tamże, s. 21. Ten termin to rzeczownik *reham* użyty w liczbie mnogiej; należy on do rodziny wyrazów z rdzeniem *rhm*.
- <sup>3</sup> W Biblii znajdziemy teksty zawierające termin *rahāmim* w znaczeniu relacji tylko między ludźmi (22 przykłady) oraz w znaczeniu relacji Boga do ludzi (69 przykładów).
- <sup>4</sup> *Miłosierdzie*, w: W. Boryś (red.), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2006, s. 328.

**Bibliografia:**

- W. Boryś (red.), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2006.
- J. Chmiel, *Starotestamentalna semantyka miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, w: Jan Paweł II, „Encyklika *Dives in misericordia* – Tekst i komentarz”, Kraków 1981.
- J. Czerny, *Miłosierdzie w Ewangelii św. Mateusza*, Opole 1986.
- J. Homerski, *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, w: „Homo meditant” V. *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Lublin 1995.
- Jan Paweł II, *Dar Boży dla naszych czasów*. Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej s. Faustyny Kowalskiej (30.04.2000), w: „L'Osservatore Romano” 6(224)/2000.
- Jan Paweł II, „*Dives in misericordia* – Tekst i komentarz”, Lublin 1983.
- A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. III, Warszawa 1992.
- J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w słowach i czynach Jezusa*, w: „Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II *Dives in misericordia* – Tekst i komentarz”, Kraków 1981.
- G. O'Collins, E. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002.
- S. Tułodziecki, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, Poznań 1992.

**Fragmenty bulli  
Misericordiae vultus  
(cz. 2)**

**1.** (...) W „pełni czasów” (por. Ga 4,4), gdy wszystko było gotowe według Jego planu zbawienia, zesłał On swojego Syna, narodzonego z Maryi Dziewicy, aby objawić nam w sposób ostateczny swoją miłość. Kto widzi Syna, widzi też i Ojca (por. J 14,9). Jezus z Nazaretu swoimi słowami, gestami i całą swoją osobą objawia miłosierdzie Boga.

**2.** Potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, ukojenia i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia. Miłosierdzie: to jest słowo, które objawia Przenajświętszą Trójcę. Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie: jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu.

**3.** Są chwile, w których jeszcze mocniej jesteśmy wzywani, aby utkwic wzrok w miłosierdziu, byśmy sami stali się skutecznym znakiem działania Ojca. Z tego właśnie powodu ogłosiłem *Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia* jako pełen łaski czas dla Kościoła, by uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym. (...)

**4.** (...) Z uczuciem wdzięczności za to, co Kościół otrzymał, oraz z odpowiedzialnością za zadanie, które na nas czeka, przekroczymy *Drzwi Święte*, mając pełne zaufanie, że towarzyszy nam moc zmartwychwstałego Pana, który nieustannie podtrzymuje naszą pielgrzymkę. Duch Święty, który prowadzi kroki wierzących, by współpracowali w dziele zbawienia dokonany przez Chrystusa, niech będzie przewodnikiem i wsparciem Ludu Bożego, pomagając mu kontemplować oblicze miłosierdzia.

**5.** (...) miłosierdzie Boże nie jest znakiem słabości, lecz przejawem wszechmocy Boga. Z tego też powodu liturgia w jednej ze swoich najstarszych kolekt przywołuje następujące słowa modlitwy: „Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc”. Bóg zawsze będzie w ludzkiej historii jako Ten, który jest obecny, bliski, opatrnościowy, święty i miłosierny.

„Cierpliwy i miłosierny” – to podwójne określenie spotykamy często w Starym Testamencie jako opis natury Boga. To Jego bycie miłosiernym znajduje swe potwierdzenie w wielorakich dziełach historii zbawienia, gdzie dobroć Boga zwycięża nad chęcią kary i zniszczenia. Psalm w sposób szczególny okazują tę wielkość Boskiego działania: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem” (Ps 103[102],3-4). (...) „Pan uwalnia jeńców, Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych. Pan strzeże przychodniów, chroni sierotę i wdowę, lecz na bezdroża kieruje występnych” (Ps 146[145],7-9). (...) „On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany. [...] Pan dźwiga pokornych, a poniża występnych aż do ziemi” (Ps 147[146-147],3,6). Miłosierdzie Boga nie jest więc jakąś abstrakcyjną ideą, ale jest konkretnym faktem, dzięki któremu On objawia swoją miłość ojcowską i matczyną, która wypływa z wnętrzości i zwraca się do syna. To naprawdę jest ten przypadek, kiedy może mówić o miłości wypływającej z wnętrza (...) jako głębokie uczucie, naturalne, akt czułości i współczucia, odpuszczenia i przebaczenia.

**7.** „Bo Jego miłosierdzie na wieki” (Ps 136[135]). Jest to refren powtarzany po każdym wersecie Psalmu, który opowiada historię objawienia się Boga. W mocy miłosierdzia wszystkie dzieje starożytnego ludu pełne są głębokiego znaczenia zbawczego. Miłosierdzie sprawia, że historia Boga i Izraela staje się historią zbawienia. Wydaje się, że przez to ciągle powtarzanie: „Bo Jego miłosierdzie na wieki” Psalm łamie zamknięty krąg przestrzeni i czasu, aby wszystko umieścić w wiecznej tajemnicy miłości. To tak, jakby chciał nam powiedzieć, że Bóg będzie spoglądał na człowieka nie tylko w historii, ale i na wieczność, wzrokiem miłosiernego Ojca. (...)

Przed swoją męką Jezus modlił się tymże właśnie Psalmem miłosierdzia. Zaświadcza o tym ewangelista Mateusz, gdy pisze, że „po odśpiewaniu hymnu” (Mt 26,30) Jezus wraz z uczniami wyszli w stronę Góry Oliwnej. Podczas gdy Jezus odprawiał po raz pierwszy Eucharystię, jako Wieczną Pamiątkę swojej realnej obecności pomiędzy nami, umiejscawiał symbolicznie ten najwyższy akt Objawienia w świetle miłosierdzia. W tymże samym horyzoncie miłosierdzia Jezus przeżywał swoją mękę i śmierć, świadomy wielkiej tajemnicy miłości, która wypełniła się na krzyżu. Świadomość, że sam Jezus modlił się tym Psalmem, czyni go dla nas, chrześcijan, jeszcze ważniejszym i spr-

# FRANCISZEK – BISKUP RZYMU, SŁUGA SŁUG BOŻYCH, DO WSZYSTKICH, KTÓRZY BĘDĄ CZYTAĆ TEN LIST, ŁASKA, MIŁOSIĘRDZIE I POKÓJ

wia, że powinien stać się on naszą modlitwą uwielbienia: „Bo Jego miłosierdzie na wieki”.

**8.** Ze wzrokiem utkwionym w Jezusie i w Jego obliczu miłosiernym możemy zagłębić się w miłość Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie tajemnicy Bożej miłości w jej pełni. „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16), ogłasza – po raz pierwszy i jedyny na kartach Pisma Świętego – Jan Ewangelista. Ta miłość jest już wtedy możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest niczym innym jak tylko miłością. To miłość, która się daje za darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, ukazują coś jedynego i niepowtarzalnego. Znaki, które czyni przede wszystkim w stosunku do grzeszników, do biednych, wyłączonych, chorych i cierpiących są naznaczone miłosierdziem. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nie ma też w Nim czegoś, co byłoby pozbawione współczucia. (...)

**9.** W przypowieściach poświęconych miłosierdziu Jezus objawia naturę Boga jako naturę Ojca, który nigdy nie uważa się za zwyciężonego, dopóki nie sprawi, że poprzez współczucie i miłosierdzie zniknie grzech i pokonane zostanie odrzucenie. Znamy te przypowieści, a szczególnie trzy z nich: przypowieść o zaginionej owcy, o zagubionej monecie i o synu marnotrawnym (por. Łk 15,1-32). W tych przypowieściach Bóg zawsze przedstawiony jest jako pełen radości, przede wszystkim gdy przebacza. Znajdujemy w nich istotę Ewangelii oraz naszej wiary, ponieważ miłosierdzie jest ukazane jako siła, która zwycięża wszystko, która wypełnia serce miłością i pociesza przebaczeniem.

W innej przypowieści natomiast otrzymujemy naukę dotyczącą naszego chrześcijańskiego stylu życia. (...) miłosierdzie to nie jest tylko działanie Ojca, lecz staje się kryterium potrzebnym do zrozumienia, kim są Jego prawdziwi synowie. Jesteśmy więc wezwani do życia miłosierdziem, ponieważ to nam zostało najpierw udzielone miłosierdzie. Przebaczenie zniewag staje się najbardziej ewidentnym wyrazem miłości miłosiernej, a dla nas, chrześcijan, jest nakazem, którego nie możemy pominąć. (...) Porzucić żal, złość, przemoc i zemstę – to warunki konieczne do tego, by żyć szczęśliwie. (...) Słuchamy przede wszystkim słowa Chrystu-

sa, który przedstawił miłosierdzie jako ideał życia i jako kryterium wiarygodności dla naszej wiary: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). To jest błogosławieństwo, które powinno się stać dla nas inspiracją w tym Roku Świętym.

(...) miłosierdzie w Piśmie Świętym jest słowem kluczem do wskazania działania Boga wobec nas. On nie ogranicza się do potwierdzenia swojej miłości, ale czyni ją widoczną i namacalną. Miłość nie może być przecież abstrakcyjnym słowem. Z samej swej natury jest ona konkretnym życiem: to intencje, zachowania, postawy, które przyjmuje się w codzienności. Miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas. On czuje się odpowiedzialnym, to znaczy: pragnie naszego dobra i chce nas widzieć szczęśliwymi, napełnionymi radością i pokojem. (...) Tak jak kocha Ojciec, tak też powinni kochać i synowie. Jak On jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosierni: jedni wobec drugich.

**10.** Główną belką, na której wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie. (...) Wiarygodność Kościoła weryfikuje się na drodze miłości miłosiernej i współczującej. (...) Być może przez zbyt długi czas zapomnieliśmy wskazywać i żyć drogą miłosierdzia. Z jednej strony pokusa, która podpowiada, aby brać pod uwagę tylko i zawsze sprawiedliwość, sprawiła, że zapomnieliśmy, iż jest to tylko pierwszy krok, jakkolwiek konieczny i nieodzowny, ale Kościół potrzebuje wznieść się ponad to, aby osiągnąć cel wyższy i o wiele bardziej znaczący. Z drugiej strony ze smutkiem obserwujemy, jak doświadczenie przebaczenia w naszej kulturze staje się coraz rzadsze. W niektórych przypadkach wydaje się nawet, iż znika już samo słowo przebaczenie. (...)

**11.** Nie możemy zapomnieć o wielkim nauczaniu, które św. Jan Paweł II ofiarował w swojej drugiej encyklice *Dives in misericordia* (...) W szczególności chciałbym przywołać dwa aspekty tego nauczania. Przede wszystkim święty papież podkreślał zapomnienie tematu miłosierdzia w kulturze naszych dni: „Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego.



Przekraczając Drzwi Święte, pozwolimy się objąć miłosierdziu Bożemu.

Samo słowo i pojęcie »miłosierdzie« jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem i uczynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,28). Owo »panowanie nad ziemią«, rozumiane nieraz jednostronnie i powierzchownie, jakby nie pozostawiało miejsca dla miłosierdzia. (...)». Co więcej, św. Jan Paweł II tak motywował pilną potrzebę głoszenia i świadczenia o miłosierdziu w świecie współczesnym: „[ono jest podyktowane] miłością człowieka i wszystkiego, co ludzkie, a co w odczuciu tak bardzo wielu współczesnych jest zagrożone wielkim niebezpieczeństwem. Ta sama tajemnica Chrystusa [...] każe równocześnie głosić miłosierdzie jako miłosierdną miłość Boga, objawioną w tajemnicy Chrystusa. I każe też do tego miłosierdzia odwoływać się, wzywać go na naszym trudnym i przełomowym etapie dziejów Kościoła i świata [...]». To nauczanie św. Jana Pawła II jest dziś jeszcze bardziej aktualne i zasługuje na to, aby je ponownie podjąć w tym Roku Świętym. Przyjmijmy na nowo jego słowa: „Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie – najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela – i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem”.

**12.** Kościół ma misję głoszenia miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii, aby w ten sposób dotknąć serce i umysł każdego człowieka. (...) Pierwszą prawdą Kościoła jest miłość Chrystusa. Tejże miłości, która zmierza aż do przebaczenia i do dania siebie samego, Kościół czyni się sługą i pośrednikiem wobec ludzi. Stąd też tam, gdzie Kościół jest obecny, musi się też



zaznaczyć miłosierdzie Ojca. W naszych parafiach, w naszych wspólnotach, stowarzyszeniach, ruchach, gdziekolwiek są chrześcijanie, każdy powinien tam odnaleźć oazę miłosierdzia.

**13.** Chcemy żyć tym Rokiem Jubileuszowym w świetle słowa Pana: *Miłosierni jak Ojciec*. Ewangelista przypomina nauczanie Jezusa, który mówi: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). To program na życie, który jest trudny, ale zarazem bogaty w radość i pokój. Nakaz Jezusa jest zwrócony do tych, którzy słuchają Jego głosu (por. Łk 6,27). Aby być zdolnymi do miłosierdzia, powinniśmy najpierw nastawić się na słuchanie słowa Bożego. To oznacza odzyskanie na nowo wartości ciszy, aby móc medytować słowo, które jest do nas zwrócone. W ten sposób możliwa jest kontemplacja miłosierdzia Boga i przyjęcie go jako własnego stylu życia.

**14.** *Pielgrzymka* jest znakiem szczególnym w Roku Świętym, ponieważ jest ikoną drogi, którą każda osoba przemierza w czasie swojej egzystencji. Życie jest pielgrzymką, a istota ludzka to *viator*, pielgrzym, który przemierza drogę aż do osiągnięcia pożądanego celu. Również po to, aby dotrzeć do Drzwi Świętych w Rzymie, i w każdym innym miejscu, będziemy musieli pójść na pielgrzymkę, każdy na miarę własnych sił. Stanie się ona znakiem, że również miłosierdzie jest celem, który mamy osiągnąć, a który wymaga zaangażowania i poświęcenia. Pielgrzymka zatem niech stanie się bodźcem do nawrócenia: przekraczając Drzwi Święte, pozwolimy się objąć miłosierdziu Bożemu i zaangażujemy się, byśmy byli miłosierni dla innych, tak jak Ojciec jest miłosierny dla nas.

Pan Jezus wskazuje nam na etapy pielgrzymki, dzięki którym możemy osiągnąć ten cel: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wysypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6,37-38). Mówi przede wszystkim, aby nie sądzić i by nie potępiać. Jeśli nie chce się zostać osądzonym przez Boga, nie powinno się stawać sędzią swego brata. Ludzie bowiem z ich osądem zatrzymują się zwykle na tym, co zewnętrzne, podczas gdy Bóg patrzy na to, co w środku. (...) Nie sądzić i nie potępiać znaczy również, pozytywnie rzecz ujmując, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie i nie pozwolić na to, aby cierpiała ona z powodu naszego częściowego osądzenia i naszej zarozumiałej znajomości wszystkiego. Ale to nie jest jeszcze wystarczające do wy-

rażenia miłosierdzia. Jezus wzywa również do przebaczenia i do dawania. Mamy być narzędziami miłosierdzia, ponieważ pierwsi otrzymaliśmy je od Boga. Mamy być szczerzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie udziela nam swojej dobroci.

*Miłosierni jak Ojciec* jest zatem „mottem” Roku Świętego. W miłosierdziu mamy dowód tego, jak Bóg kocha. On daje wszystko z siebie samego, zawsze, za darmo i nie prosząc o nic w zamian. Przychodzi nam z pomocą, kiedy go wzywamy. Piękne jest, że codzienna modlitwa Kościoła zaczyna się od słów: „Boże, wejrzyj ku wspomoczeniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu” (por. Ps 70[69],2). Pomoc, której wzywamy, jest już pierwszym krokiem miłosierdzia Bożego, uczynionym w naszą stronę. On przychodzi, aby wybawić nas od słabości, w których żyjemy. Jego pomoc sprawia, że potrafimy dostrzec Jego obecność i odczuć Jego bliskość. Dzień za dniem, dotknięci przez Jego współczucie, możemy również i my być współczujący dla wszystkich. (...)

**15.** (...) Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemysłili podczas Jubileuszu *uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha*. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominamy o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpięcym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Nie możemy uciec od słów Pana, gdyż to na ich podstawie będziemy osądzeni (...)

**16.** W Ewangelii według św. Łukasza znajdujemy jeszcze inny ważny aspekt przeżywania z wiarą Jubileuszu. Ewangelista opowiada, że Jezus w szabat powrócił do Nazaretu i, jak miał w zwyczaj, udał się do synagogi. Tam też został poproszony o odczytanie fragmentu Pisma i o skomentowanie go. Wybrany fragment pochodził z Księgi proroka Izajasza, gdzie jest napisane: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie

jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej” (Iz 61,1-2). „Rok łaski” – rok miłosierdzia: to właśnie jest nam ogłoszone przez Pana i tym pragniemy żyć. Ten Rok Święty niesie ze sobą bogactwo misji Jezusa, które odbija się echem w słowach Proroka: zanieść słowo i gest pocieszenia biednym, ogłosić wolność tym, którzy są więźniami nowych form niewolnictwa nowoczesnego społeczeństwa, przywrócić godność tym, którzy zostali jej pozbawieni. Przepowiadanie Jezusa staje się na nowo widoczne w odpowiedziach wiary, które chrześcijanie powinni dawać przez osobiste świadectwo. Niech towarzyszą nam słowa apostoła: „kto pełni uczynki miłosierdzia, niech to czyni ochoczo” (Rz 12,8). (cdn.)

## PSALM 103(102),1-18

Błogosław, duszo moja, Pana,  
i całe moje wnętrze – święte imię Jego!  
Błogosław, duszo moja, Pana,  
i nie zapominaj o wszystkich  
Jego dobrodziejstwach!

On odpuszcza wszystkie twoje winy,  
On leczy wszystkie twe niemoce,  
On życie twoje wybawia od zguby,  
On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem,  
On twoje dni nasycy dobrami:  
odnawia się młodość twoja jak orła.  
Pan czyni dzieła sprawiedliwe,  
bierze w opiekę wszystkich uciśnionych.  
Drogi swoje objawił Mojżeszowi,  
dzieła swoje synom Izraela.  
Miłosierny jest Pan i łaskawy,  
nieskory do gniewu i bardzo łagodny.  
Nie wie dzie sporu do końca  
i nie płonie gniewem na wieki.  
Nie postępuje z nami  
według naszych grzechów  
ani według win naszych nam nie odpłaca.  
Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,  
tak można jest Jego łaskawość dla tych,  
co się Go boją.

Jak jest odległy wschód od zachodu,  
tak daleko odsuwa od nas nasze występki.  
Jak się lituje ojciec nad synami,  
tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją.  
Wie On, z czego jesteśmy utworzeni,  
pamięta, że jesteśmy prochem.

Dni człowieka są jak trawa;  
kwitnie jak kwiat na polu.  
ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma,  
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje.  
A łaskawość Pańska na wieki  
wobec Jego czcicieli,  
a Jego sprawiedliwość nad synami synów,  
nad tymi, którzy strzegą Jego przymierza  
i pamiętają, by pełnić Jego przykazania.



Logo Roku Miłosierdzia przedstawia Dobrego Pasterza, który bierze na plecy nie owieczkę, ale zagubionego człowieka. Wizerunek jest tak wykonany, aby ukazać Chrystusa, który z miłością dogłębnie dotyka ciała człowieka, co przemienia jego życie. Wzrok Jezusa łączy się ze wzrokiem człowieka, który kontemplując w nim miłość Boga Ojca, odkrywa swoje własne człowieczeństwo oraz przyszłość, która Jego miłości oczekuje. To obraz miłosierdzia Boga względem zagubionej ludzkości, okazanego właśnie przez fakt wcielenia i odkupienia Syna Bożego.

Scena ujęta jest w formie owalnej aureoli, zwanej mandorlą (z wł. migdał). Jest ona znamieną dla ikonografii starożytnej i średniowiecznej, odwołującej się do obecności w Chrystusie dwóch natur: boskiej i ludzkiej. Trzy koncentryczne kształty owalne o kolorze stopniowo jaśniejszym w kierunku zewnętrznym sugerują ruch Chrystusa wyciągającego człowieka z nocy grzechu i śmierci. Głębia ciemniejszego koloru symbolizuje niezgłębioną miłość Ojca, który wszystko przebacza. Z boku mandorli umieszczony jest napis: MIŁOSIERNI JAK OJCIEC. To motto Roku Świętego zaczerpnięte ze słów Pana Jezusa: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Logo zaprojektował słoweński jezuita o. Marko Rupnik.



## DRZWI ŚWIĘTE – BRAMA MIŁOSIERDZIA



Ten Nadzwyczajny Rok Święty jest także darem łaski. Wejście przez te Drzwi oznacza odkrycie głębi miłosierdzia Ojca, który przyjmuje wszystkich i wychodzi osobicie na spotkanie każdego. To On nas poszukuje, to On wychodzi nam na spotkanie. Będzie to rok, w którym mamy wzrastać w przekonaniu o miłosierdziu. Jak wiele krzywdy wyrządza się Bogu i Jego łasce, kiedy przede wszystkim się twierdzi, że grzechy są karane Jego sądem, nie stawiając natomiast na pierwszym miejscu, że są odpuszczone przez Jego miłosierdzie (por. Augustyn, *De praedestinatione sanctorum* 12,24)! Tak, tak to się właśnie dzieje. Musimy przedkładać miłosierdzie nad sąd, a w każdym przypadku sąd Boży będzie zawsze odbywał się w świetle Jego miłosierdzia. Przejście przez Drzwi Święte sprawi zatem, że poczujemy się uczestnikami tej tajemnicy miłości, czulej troski. Porzucmy wszelkie formy lęku i strachu, bo nie przystają one temu, kto jest kochany; żyjmy raczej radością spotkania z łaską, która wszystko przemienia.

Dziś, tu w Rzymie i we wszystkich diecezjach świata, przekraczając Drzwi Święte, pragniemy także przypomnieć inne drzwi, które przed 50 laty szeroko otworzyli na świat ojcowie Soboru. Rocznica ta nie może być przypominana jedynie ze względu na bogactwo wypracowanych dokumentów, które do dziś pozwalają na dostrzeżenie wielkiego postępu dokonanego w wierze. Sobór był bowiem przede wszystkim spotkaniem. Prawdziwym spotkaniem między Kościołem a ludźmi naszych czasów. Spotkaniem naznaczonym mocą Ducha Świętego, który pobudził Kościół do wyjścia z mielizn, które przez wiele lat zamykały go w sobie, aby z entuzjazmem podjąć drogę misyjną. Było to podjęcie drogi, aby wyjść na spotkanie każdego człowieka, tam, gdzie on żyje: w jego mieście, domu, miejscu pracy... wszędzie tam, gdzie jest człowiek, tam Kościół jest wezwany, aby do niego dotrzeć, aby zanieść radość Ewangelii, zanieść miłosierdzie oraz przebaczenie Boga. Był to zatem impuls misyjny, który po tych latach podejmujemy z taką samą siłą i tym samym entuzjazmem. Jubileusz pobudza nas do tej otwartości i zobowiązuje, by nie zaniedbywać ducha, jaki wyłonił się z Vaticanum II, ducha Miłosiernego Samarytanina, jak o tym przypominał bł. Paweł VI na zakończenie Soboru. Przekroczenie dzisiaj Drzwi Świętych niech nas pobudzi do utożsamienia się z miłosierdziem Dobrego Samarytanina.

(papież Franciszek,  
z homilii na rozpoczęcie Roku Miłosierdzia)

### OFICJALNA MODLITWA NA JUBILEUSZOWY ROK MIŁOSIERDZIA

Panie Jezu Chryste,  
Ty nauczyłeś nas, abyśmy byli  
miłosierni, jak Ojciec nasz niebieski  
i powiedziałeś nam, że kto widzi Ciebie,  
widzi także i Jego.  
Ukaż nam Twoje oblicze, a będziemy  
zbawieni.  
Twój wzrok pełen miłości uwolnił  
Zacheusza oraz Mateusza  
od niewoli pieniądza,  
a nierządnicę i Magdalenę  
od szukania szczęścia wyłącznie  
w rzeczach stworzonych.  
Wzrok ten sprawił, że Piotr zapłakał  
po zdradzie,  
a żałujący Dobry Łotr usłyszał  
zapewnienie o Raju.  
Pozwól nam tak wysłuchać słów, które  
wypowiedziałeś do Samarytanki,  
jakbyś je wypowiedział do każdego nas:  
O, gdybyś znała dar Boży!

Ty, który jesteś Obliczem widzialnym  
Ojca niewidzialnego,  
Boga, który objawia swoją wszechmoc  
przede wszystkim  
przez przebaczenie  
i miłosierdzie: spraw, aby Kościół  
na świecie stał się widzialnym  
obliczem Ciebie,  
swojego Pana zmartwychwstałego  
i uwielbionego.  
Ty zechciałeś również, aby Twoi słudzy  
przybrani byli w słabość po to,  
aby mogli okazywać  
słuszne współczucie tym,  
którzy trwają w niewiedzy i błędzie:  
niech każda osoba, która się do nich  
zwraca, czuje się oczekiwana, kochana  
oraz doświadcza przebaczenia  
od Boga.

Poślij Twojego Ducha i uświęć  
wszystkich nas Jego namaszczeniem,  
aby Jubileusz Miłosierdzia  
był rokiem łaski od Pana,  
a Twój Kościół z odnowionym  
entuzjazmem mógł nieść dobrą  
nowinę ubogim,  
głosić wolność więzniom i uciśnionym  
oraz przywracać wzrok niewidomym.

Prosimy o to za wstawiennictwem  
Maryi, Matki Miłosierdzia,  
Ciebie, który z Ojcem i Duchem Świętym  
żyjesz i królujesz na wieki wieków.  
Amen

# KOŚCIOŁY JUBILEUSZOWE



## Archidiecezja katowicka:

- katedra Chrystusa Króla w Katowicach;
- sanktuaria i bazyliki:
  - bazylika i sanktuarium MB Bogucickiej w Katowicach-Bogucicach,
  - bazylika św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach,
  - bazylika i sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śl.,
  - bazylika i sanktuarium MB Uśmiechniętej w Pszowie,
  - bazylika św. Wojciecha w Mikołowie,
  - bazylika św. Antoniego z Padwy w Rybniku,
  - sanktuarium św. Walentego w Bieruniu Starym,
  - sanktuarium św. Floriana w Chorzowie,
  - sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Jankowicach Rybnickich,
  - sanktuarium Opatrzności Bożej w Jastrzębiu-Zdroju,
  - sanktuarium MB Opiekunki Środowiska Naturalnego w Mikołowie-Bujakowie,
  - sanktuarium św. Józefa w Rudzie Śląskiej,
  - sanktuarium MB z Lourdes w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach,
  - sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku-Chwałowicach,
  - sanktuarium MB Fatimskiej w Turzy Śląskiej;
- kościoły pw. Miłosierdzia Bożego w miejscowościach: Jastrzębie-Zdrój, Orzesze-Zazdrość, Pszczyna, Rybnik-Niewiadom, Tychy, Żory;
- inne kościoły ze stałą posługą sakramentu pokuty i pojednania:
  - św. Jadwigi Śląskiej w Chorzowie, NSPJ w Katowicach-Koszutce,
  - Królowej Apostołów w Rybniku;

- kaplica św. Barbary przy Silesia City Center w Katowicach; z daru odpustu zupełnego mogą tu zaczerpnąć uczestnicy Nocy Pokutnych, Modlitw Uwielbienia i innych dzieł ewangelizacyjnych, prowadzących, szczególnie w tym świętym czasie, do doświadczenia Miłosierdzia Boga.
- Ponadto miejscami uzyskania odpustu przez więźniów są kaplice w Areszcie Śledczym w Katowicach i Mysłowicach oraz w Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej.

## Diecezja bielsko-żywiecka:

- katedra św. Mikołaja w Bielsku-Białej,
- konkatedra Narodzenia NMP w Żywcu,
- kościół św. Macieja w Andrychowie,
- kościół Marii Magdaleny w Cieszynie,
- kościół św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu,
- kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie.

## Diecezja gliwicka:

- kościół katedralny pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach,
- sanktuarium MB Pokornej w Rudach,
- sanktuarium MB Nieustającej Pomocy w Gliwicach,
- kościoły:
  - św. Anny w Zabrze, Wniebowzięcia NMP w Bytomiu, św. Stanisława Kostki
  - w Lublińcu, Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach-Bobrownikach.

## Diecezja sosnowiecka:

- bazylika katedralna pw. Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu;
- bazylika pw. św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu;
- bazylika pw. NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej;
- kolegiata pw. św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie;
- sanktuarium pw. NMP Nieustającej Pomocy w Jaworznie-Osiedlu Stałym;
- kościół pw. św. Stanisława BM w Czeladzi.

## Archidiecezja częstochowska:

- bazylika archikatedralna Świętej Rodziny w Częstochowie;
- sanktuarium NMP Częstochowskiej na Jasnej Górze;
- bazylika Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zawierciu;
- sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie (Dolina Miłosierdzia);
- sanktuarium Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia na Kalwarii w Praszce;
- sanktuarium NMP Matki Miłosierdzia w Mstowie;
- sanktuarium Krzyża Świętego w Rększowicach;
- sanktuarium MB Leśniowskiej;
- sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Świętego Krzyża w Zawierciu-Błanowicach;
- sanktuarium Matki Bożej w Gidlach;
- sanktuarium MB Bęczkowskiej – Oblubienicy Ducha Świętego Pocieszyciela w Bęczkowicach;
- sanktuarium NMP Pocieszenia w Wieluniu;
- kolegiata św. Lamberta w Radomsku;
- kościół pw. św. Faustyny w Częstochowie.



# LIST OKÓLNY PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO FZŚ DOTYCZĄCY JUBILEUSZOWEGO ROKU MIŁOSIERDZIA

**D**o wszystkich Sióstr i Braci Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (OFS) na całym świecie – Drodzy Bracia i Siostry, niech Dobry Bóg obdarza Was swoim pokojem!

Nadzwyczajny Jubileusz Roku Miłosierdzia zaczyna się dziś, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Wielu z nas czekało na ten Rok Święty, może nawet nie będąc w pełni tego świadomymi.

Wszyscy mamy głębokie wewnętrzne pragnienie życia miłosierdziem Boga. Miłosierdzie jest miłością Boga, którą On obdarza za darmo. Jest to sposób wyrażania tego, jak On spogląda na swoje ukochane dzieci, które stworzył na swój obraz, bez powracającego odwoływania się do naszych grzechów. W Jego miłosierdziu możemy odkryć Jego nieskończoną miłość, a także możemy poznawać, kim jesteśmy jako ludzie, jako chrześcijanie i jako franciszkanie świeccy. [tutaj zacytowane słowa z bulli *Misericordiae vultus 2* – patrz s. 6]

Dlatego mamy „odkryć w tym czasie jubileuszowym bogactwo zawarte w uczynkach miłosierdzia co do ciała i duszy. Doświadczenie miłosierdzia staje się bowiem widzialne w świadectwie konkretnych znaków, jak uczył nas sam Jezus. Za każdym razem, kiedy wierny sam wykona jeden lub kilka z tych uczynków, z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust. Wiąże się z tym zaangażowanie w życie miłosierdziem, aby otrzymać łaskę pełnego i głębokiego przebaczenia mocą miłości Ojca, który nikogo nie wyklucza. Będzie to więc pełny odpust jubileuszowy, owoc samego wydarzenia, które jest celebrowane i przeżywane z wiarą, nadzieją i miłością” (List papieża Franciszka do abp. Rina Fisichello, 1 września 2015 r.).

Potrzebujemy Boskiego miłosierdzia, aby otworzyć nasze oczy, aby otworzyć uszy, otworzyć serca, abyśmy mogli doświadczyć dobroci Pana, który zaprasza nas, aby także być miłosiernym. Naszym powołaniem jest stać się świętymi, ponieważ nasz Ojciec Niebieski jest w istocie święty.

Rok Święty Miłosierdzia jest uprzywilejowanym momentem również dla nas, aby prosić Pana Zastępów, by okazał miłosierdzie nam wszystkim, by pomógł nam w codziennym nawróceniu – byśmy stawali się budowniczymi królestwa Bożego oraz by zmienił serca przywódców narodów, dzięki czemu mogliby oni prowadzić narody w lepszy świat, przestrzegając praw człowieka i wolności religijnej, dbając o tworzenie i poszukiwanie dobra wszystkich. My, franciszkanie świeccy, mamy angażować się w różnych dziedzinach życia publicznego (OFS Reguła 15), aby zwrócić uwagę na właściwe używanie dóbr i na opiekę nad stworzeniem. Każdy z nas musi pamiętać, że jest powołany, by dać swój wkład w dzieło budowania lepszego świata, mając świadomość istnienia w każdym człowieku iskry Bożej oraz przetwarzającej miłości i przebaczenia (OFS Reguła 19).

Zapraszam Was do modlitwy za tych, którzy szczególnie potrzebują Bożego miłosierdzia. Zapraszam wszystkich do modlitwy za ubogich, za żyjących na marginesie, którzy prawie nie posiadają żadnych dóbr materialnych, a bardzo często mają ogromne bogactwo dóbr duchowych i mogą nauczyć nas, jak moglibyśmy zbliżyć się do Boga. Zapraszam do modlitwy za wszystkich, którzy stali się ofiarami przemocy na całym świecie. Zapraszam do modlitwy za tych, którzy zgrzeszyli i jeszcze nie rozpoczęli drogi swego nawrócenia. Zapraszam do modlitwy za tych, którzy służą nam: w Kościele, w społeczeństwie, w naszych wspólnotach. Niech miłosierdzie Boga oświeca ich i prowadzi, dzięki czemu zawsze będą szukać woli Boga.

Na koniec zachęcam Was do modlitwy, byśmy wszyscy mogli zobaczyć, co powinniśmy zrobić indywidualnie, a także w naszych wspólnotach „powołani wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli do budowania bardziej braterskiego i ewangelicznego świata, aby urzeczywistniało się królestwo Boże” (OFS Reguła 14). Zgodnie z tym chciałbym zwrócić uwagę na kilka ważnych punktów.

Franciszkanie Międzynarodowi, tzn. międzynarodowa organizacja pozarzą-

dowa Rodziny Franciszkańskiej, wydali broszurę pod tytułem „Podejmowanie pracy w dziedzinie praw człowieka dla ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie” (<http://franciscansinternational.org/handbook/>). Broszura ma na celu pomóc osobom pracującym na tej niwie, ponieważ skrajne ubóstwo jest gwałtem wobec praw człowieka. Zdecydowanie polecamy tę broszurę Wam wszystkim, aby ją czytać i studiować, a szczególnie Siostram i Braciom bezpośrednio zaangażowanym w tej dziedzinie pracy społecznej. Ona zachęca nas, abyśmy umacniali swe zaangażowanie w solidarności z mniejszościami, z najuboższymi, z wygnańcami, ze zmarginalizowanymi. Musimy być bardziej wrażliwi na cierpienie tych, którzy są w potrzebie, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz braterskich wspólnot.

Musimy być bardziej wyczuleni na potrzeby naszych Braci i Sióstr, którzy żyją tym samym charyzmatem, tym samym powołaniem, w swojej lokalnej wspólnotie OFS czy na innych poziomach. Nie możemy nazywać siebie braćmi i siostrami, jeżeli jesteśmy w stanie przejść obok, bez modlitwy i bez bardzo konkretnego aktu miłości braterskiej! To mogłoby oznaczać nie tylko brak ducha braterskiego, ale także wyrażać brak osobistego zaangażowania w realizowanie naszego franciszkańskiego świeckiego powołania, które jest darem Boga.

Nasze powołanie to skarb, a możemy zachować i chronić ten skarb tylko wtedy, gdy dzielimy się nim, jeśli czynimy go widocznym i jeśli dajemy mocne osobiste świadectwo. Bóg nie dał go, aby go ukryć, ale z niego korzystać i by Jego dobroć czynić widoczną. Co więcej, musimy rozszerzyć naszą solidarność z sąsiadami: tymi, którzy są najbliżej nas, jako znak Bożej miłości Pana, który zawsze zaprasza nas, byśmy czynili dobro dla wszystkich, ale szczególnie dla najuboższych, najślabszych, najmniejszych. Musimy otworzyć oczy i uszy, otworzyć serca, a następnie otworzyć drzwi, kuchnie, domy, a także nasze portfele.

Szczególnie w tym Świętym Roku Miłosierdzia musimy skupić się na konkretnych aktach solidarności. Tak jak Franci-

szek musimy modlić się bez zwłoki za tych, którzy potrzebują naszej modlitwy, pomagając jednocześnie tym, którzy są w większej potrzebie niż my. Nasza solidarność może być także wyrażona w sposób bardziej uporządkowany. Z tego powodu Prezydium CIOFS postanowiło opracować pewne wytyczne dotyczące braterskiego współżycia między wspólnotami narodowymi, zarówno już powstałymi, jak i tymi wschodzącymi. Niech te wytyczne, które będą rozpowszechniane w przyszłym roku, wzmocnią braterskie więzi między różnymi wspólnotami narodowymi, a także pomogą nawiązać osobiste kontakty braterskie.

Pragnę również poinformować, że Prezydium RM, po Walnej Kapitule Wyborczej w listopadzie 2014 roku w Asyżu, rozpoczęło bardzo intensywną pracę. Aby być bardziej skuteczną i móc być bliżej naszych Sióstr i Braci, zostały ustanowione następujące komisje wewnątrz Prezydium: Komisja ds. Formacji, której koordynatorem jest s. Ana Maria Raffo-Laos; Komisja ds. Rodziny, koordynowana przez s. Siliwię Dianę; Komisja Młodzie-

ży Franciszkańskiej, koordynowana przez br. Andrea Odak z s. Aną Fruk jako animatorką wspólnoty; Komisja Komunikacji, koordynowana przez br. Michela Janiana; Komisja ds. Sprawiedliwości, Pokoju i Integralności Stworzenia, której koordynatorem jest br. Attilio Galimberti; Komisja Ekonomiczna, koordynowana przez br. Augustine Youghaka Yoona; Komisja Prawna i Dziedzictwa, koordynowana przez br. Tibora Kausera; Komisja ds. Kanonizacyjnych, koordynowana przez br. Francesco Mattiocco.

Ponadto różne projekty, kontynuowane lub uruchomione, koordynowali niektórzy członkowie Prezydium. Mam mocną nadzieję, że poprzez kontakty osobiste, które będą wzmocnione między Radami Narodowymi a Prezydium RM, będzie się utrwalala owocna współpraca radnych ds. współpracy z Radą Międzynarodową oraz radnych Prezydium.

Wszyscy członkowie Prezydium są przekonani, że są ministrami wybranymi po to, by służyć Wam wszystkim, w sposób, który jest określony przez

naszą Regułę, Konstytucje Generalne i poszczególne Statuty, i mogą doznać doświadczenia braterstwa przez nasze modlitewne indywidualne i braterskie życie, i poszukiwanie woli Boga, który jest miłosierny.

Zachęcam Was wszystkich do modlitwy, by być narzędziem Pana, dzięki czemu poprzez nasze osobiste świadectwo świeckiego powołania franciszkańskiego i przez aktywną obecność w świecie może On rozprzestrzeniać, szczególnie w tym Roku Świętym, swoje miłosierdzie dla wszystkich.

Niech błogosławiona Najświętsza Dziewica Maryja, nasz seraficki ojciec Franciszek i nasi patroni św. Elżbieta Węgierska i św. Ludwik IX będą naszymi orędownikami.

**Wasz brat i minister Tibor Kauser,  
minister generalny Rady  
Międzynarodowej FZŚ (CIOFS),  
Rzym, 8 grudnia 2015, w uroczystość  
Niepokalanego Poczęcia NMP**



Jako *bracia i siostry od pokuty* z racji swego powołania, pobudzeni mocą Ewangelii, niech na wzór Chrystusa kształtują swój sposób myślenia i działania poprzez całkowitą i doskonałą przemianę wewnętrzną, którą Ewangelia nazywa nawróceniem i którą ze względu na słabość ludzką trzeba codziennie podejmować. Na tej drodze odnowy sakrament pojednania jest szczególnym znakiem miłosierdzia Ojca i źródłem Łaski (*Reguła 7*).

## LIST DO WIERNYCH ŚW. FRANCISZKA\*

Święty Franciszek widząc swoich tak licznych świeckich naśladowców, czuł konieczność zapewnienia im odpowiedniej formacji. Czynił to poprzez przykład życia i kazania pokutne. Widząc jednak, że nie jest w stanie dotrzeć osobiście do każdego, wybrał inny sposób formowania serc i umysłów swoich naśladowców. Pod koniec swego życia św. Franciszek zaczął pisać listy, mające charakter ewangelicznego orędzia. W listach tych, jakby w zwierciadle, możemy odnaleźć najbardziej głębokie odbicie ewangelicznej mądrości Biedaczyny.

Jednym z takich pism jest, napisany około 1221 roku, *List do wiernych*. Jest on podzielony na dwie części: pierwsza dotyczy tych, którzy czynią pokutę, a druga tych, którzy jej nie czynią.

### O TYCH, KTÓRZY CZYNIĄ POKUTĘ (LW 1,1-19)

W pierwszej części św. Franciszek omawia jeden z tematów, który stał się przewodni dla całego jego życia: czynić pokutę.

Biedaczynie nie chodziło jednak tylko o praktyki pokutne. Kwestia pokuty to sprawa odmiany sposobu myślenia i serca. To odwrócenie się od mentalności świata i starego człowieka, po to, aby żyć całą pełni ewangelicznego orędzia. W swoim liście przytacza on owoce, jakie przynosi ze sobą czynienie pokuty przez tych, *którzy miłują Pana z całego serca, z całej duszy i umysłu, z całej mocy i miłują bliźnich swoich jak siebie samych, a mają w nienawiści ciała swoje z wadami i grzechami, i przyjmują Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa*.

Pierwszym owocem pokuty jest to, że *spocznie na nich Duch Pański i uczyni u nich mieszkanie i miejsce pobytu*. Święty Franciszek odnosi się tutaj do jednej z największych tajemnic życia wewnętrznego. Tam, gdzie jest serce oczyszczone z grzechu, wad i niedoskonałości, tam spoczywa Duch Święty i czyni z tego miejsca mieszkanie Boga. Człowiek jest przeznaczony do tego, aby nosił w sobie Boga, aby był Jego świątynią. Święty z Asyżu jest szczególnym świadkiem tej prawdy. Im bardziej



jego wnętrze stawało się wolne i oczyszczone ze starego człowieka, tym mocniej doświadczał, że nosi w sobie Boga. Wielu ludzi, którzy go spotykali, byli dotknięci właśnie tą szczególną obecnością, która z niego przebijała. Czynienie pokuty sprawia, że człowiek staje się jakby przezroczyście dla Boga i Jego łaski. Ta Boża obecność przenika wszystko: umysł, serce, sumienie, słowa, spojrzenie, a nawet dotyk.

Kolejnym owocem pokuty jest dar szczególnego przeżycia swego dzieciństwa. Biedaczyna pisze, że *są synami Ojca niebieskiego, którego dzieła czynią*. Stary człowiek to ten, który żyje w pojedynkę, bez odniesienia do Boga, który jest Ojcem. W gruncie rzeczy czuje się on sierotą, ponieważ nie ma Ojca Niebieskiego, do którego może zawsze i wszędzie się zwrócić. Człowiek oczyszczony przez pokutę nie tylko odkrywa swoje dzieciństwo względem Boga, ale także dogłębnie je przeżywa. U św. Franciszka przeżycie tej prawdy można było zauważyć przed pałacem biskupa Asyżu, kiedy rozebrany ze wszystkiego powiedział, że odtąd będzie mógł bez przeszkód mówić do Boga w niebie Ojcie nasz.

Trzeci owoc czynienia pokuty to wejście w szczególną relację z Jezusem. Biedaczyna pisze, że czyniący pokutę *są oblubieńcami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa*. To pokutne życie uczyniło św. Franciszka *drugim Chrystusem*. To Chrystus przez Biedaczynę przyniósł światu na nowo dobrą nowinę o miłości i pokoju, o tym, że jest możliwe życie Ewangelią. Starajmy się, byśmy – tak jak św. Franciszek – coraz bardziej nosili w sobie Boga, przeżywali swoje dzieciństwo Boże i stawali się oblubieńcami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa.

## O TYCH, KTÓRZY NIE CZYNIĄ POKUTY (LW 2,1-22)

Druga część *Listu do wiernych* św. Franciszka dalej podejmuje tematykę pokutną. Ale o ile pierwszy rozdział listu dotyczył tych, którzy czynią pokutę i przynoszą jej błogosławione owoce, to drugi rozdział traktuje o tych, którzy nie czynią pokuty.

Co znaczy dla Biedaczyny „nie czynić pokuty”? Odpowiedź znajdujemy już w pierwszym zdaniu drugiego rozdziału. Ci, którzy nie trwają w pokucie to ci, którzy *nie przyjmują Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, dopuszczają się występków i grzechów, ulegają złej pożądliwości i złym pragnieniom swego ciała, nie zachowują tego, co przyrzekli Panu, i służą cielesnie światu cielesnymi pragnieniami i zabiegami świata, i troskami tego życia*.

Trwanie więc w nieczynieniu pokuty jest niczym innym jak bycie starym człowiekiem. Ten stary człowiek nie karmi się Eucharystią. Bez eucharystycznego Pokarmu jest słaby i nie ma sił do tego, aby oprzeć się złu. Brak sił duchowych jest przyczyną nie tylko licznych upadków, ale przede wszystkim trwania w nich. Stary człowiek to ten, który jest zanurzony w grzechu i nie chce się z tych szponów zła wyrwać. Można powiedzieć, że jest to człowiek zniewolony złem. Zło zaś rodzi zło, więc jego życie zamienia się w spiralę grzechu.

Stary człowiek to ten, który *ulega złej pożądliwości i złym pragnieniom swego ciała*. Ciało jest tu symbolem tego, co złe i nie jest poddane Bogu. Jego pożądania i pragnienia nie są skierowane na Boga i duchowe dobro. Ciało i jego pożądliwość są wciąż nienasycone i szukają coraz to nowych wrażeń. Im bardziej stary człowiek ulega pożądliwości, tym bardziej jest nią zniewolony, pragnąc znów jej zaspokojenia.

Zła pożądliwość, o której pisze św. Franciszek, ma w sobie ogromną niszczącą moc. Może ona człowieka kompletnie zniewolić, czyniąc go wiecznie nienasyconym niewolnikiem. Wystarczy tu podać dwa przykłady. Człowiek, który chorobliwie pragnie władzy, potrafi dopuścić się nawet największych nieuczciwości, byleby tylko ją zdobyć. Nieraz to pragnienie władzy jest tak wielkie, że gdy ktoś kończy swój urząd, to zdaje mu się, że jest to dla niego prawdziwy koniec świata. Ta pożądliwość sprawia, że taki człowiek patrzy na wszystko tylko z tej jednej perspektywy: zdobyć władzę i już jej nigdy nie oddać.

Drugim przykładem złej pożądliwości jest to wszystko, co związane jest z nieumiarkowaniem w jedzeniu i picciu. Jeśli tu człowiek nie potrafi opanować swej pożądliwości, to z czasem wpadnie w choroby, które są tego skutkiem. Z pewnością spotkaliśmy wśród naszych bliskich, przyjaciół, znajomych takie przypadki, gdy ktoś nawet w chorobie nie potrafił odmówić sobie tego, co szkodzi jego ciału.

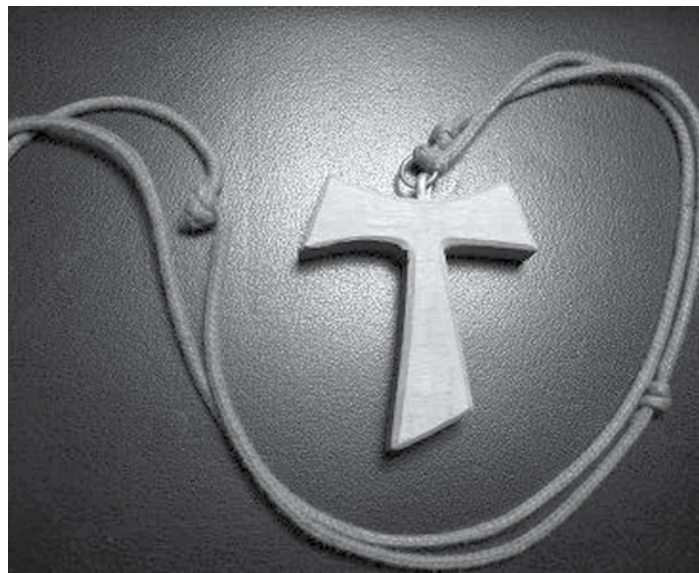
Stary człowiek, który nie czyni pokuty, to wreszcie ten, który *nie zachowuje tego, co przyrzekł Panu*. Każdy z nas związał się z Bogiem przysięgą, jaką jest profesja zakonna. Nasze śluby nakładają na nas bardzo konkretne obowiązki. Spełnienie tych obowiązków nie jest czymś drugorzędym w naszym życiu. Profesja nadaje naszemu życiu zdecydowany kształt i jeśli nie zachowujemy tego, co przyrzekliśmy, to wszystko ulega deformacji.

Jeśli franciszkańska forma życia polega właśnie na zachowaniu świętej Ewangelii, to niezachowywanie naszego przyrzeczenia oznacza nic innego jak sprzeniewierzenie się powołaniu i jego utratę.

Te rozważania mają stanowić dla nas przestrozę i zachętę do tego, aby słowa św. Franciszka o pokucie wziąć sobie głęboko do serca. Nie chodzi tutaj o straszenie, ale o uświadomienie sobie, do czego może doprowadzić zlekceważenie sobie pracy nad sobą. Nikt z nas nie jest przeznaczony do tego, aby był starym człowiekiem, ale do bycia nowym człowiekiem w Chrystusie.

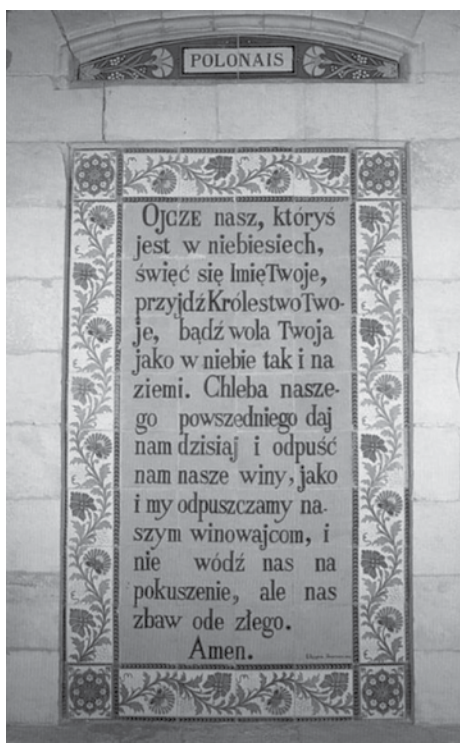
**o. Syrach Janicki OFM**

\* Ponieważ *List do wiernych* (redakcja pierwsza) – Zachęta dla braci i siostr pokutujących jest zamieszczony jako wstęp Reguły FZS (*Reguła i życie franciszkanów świeckich*, ss. 18–20), i każdy ma dostęp do jego treści, dlatego w tekście ominięto całościowe jego cytowanie.



Zachęcamy do kolejnej medytacji nad „Wykładem modlitwy *Ojcze nasz*” św. Franciszka. Metoda i przebieg rozmyślenia znajduje się w kwartalniku 4/2015 na s. 14. W następnych numerach będą prezentowane kolejne części do rozważań.

## WYKŁAD MODLITWY *OJCZE NASZ*\* (2)



### LECTIO

*który jesteś w niebie:*

*w aniołach i świętych*

*oświecając ich, aby poznali Ciebie, który jesteś światłem,*

*zapalając ich do miłości,*

*ponieważ Ty jesteś miłością,*

*zamieszkując w nich i wlewając pełnię błogosławieństwa,*

*ponieważ Ty, Panie, jesteś najwyższym i wiecznym dobrem,*

*od którego pochodzi wszelkie dobro*

*i bez którego nie ma żadnego dobra.*

ziemi. W niebie możemy oglądać Go twarzą w twarz, jakkolwiek i to pojęcie należy rozumieć analogicznie, ponieważ Bóg nie posiada twarzy. Bóg nawet w niebie pozostanie dla nas tajemnicą, ponieważ Jego natura nieskończenie przewyższa możliwości naszego poznania. Wreszcie doświadczenie Boga w niebie nie będzie już podlegało zmianie. Ono już nigdy nie będzie miało swego końca, ponieważ ze swej natury niebo jest wieczne.

Święty Franciszek modli się, pisząc, że Ojciec nasz najświętszy jest nie tylko w niebie, ale i *w aniołach i świętych*. Jest to podkreślenie personalnej wizji nieba, jaką miał Biedaczyna. Skoro niebo jest tam, gdzie jest Bóg, a Ten przebywa także w aniołach i świętych, to logiczny będzie wniosek, że niebo jest także w aniołach i świętych.

Ta myśl jest bardzo charakterystyczna dla św. Franciszka. Dla niego niebo rozpoczynało się od serca człowieka, uświęconego obecnością Boga. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, co Biedaczyna napisał o Maryi: *bądź pozdrowiona Jego Pałacu, Przybytku, Świątynio*. Mistyczne doświadczenie Boga, jakie miał św. Franciszek, też prowadziło go do przekonania, że człowiek jest stworzony do tego, aby nosił w sobie Boga i posiadał Ducha Pańskiego.

Dalej św. Franciszek, komentując Modlitwę Pańską, pisze, że Bóg oświeca aniołów i świętych, *aby poznali Ciebie, który jesteś światłem*. W niebie nie będzie już ani cienia ciemności. Wszystko zostanie przeniknięte światłością bijącą od Boga. Jeśli już tu, na ziemi, Bóg oświeci swoją łaską człowieka, to zdaje mu się, że dotknął on

wieczności. Jest to jakby otrzymanie zadatku nieba. To światło Bożej łaski może tak mocno oświecić człowieka, że tenże wszystko zaczyna widzieć w nadprzyrodzonej perspektywie. Ta łaska oświecenia pochodzi z zewnątrz od Boga, ale działa przede wszystkim we wnętrzu człowieka. Serce oświecone łaską poznaje o wiele dalej i głębiej. Poznanie Boga, a i całej rzeczywistości przez człowieka oświeconego darem światła jest nieporównywalne z tym, co widzi ktoś, kto tego daru nie ma.

Biedaczyna pisze także o miłości, bardzo logicznie łącząc ją z niebem. Bóg zapala człowieka *do miłości – ponieważ jest miłością*. W niebie jedyną czynnością wykonywaną przez człowieka będzie miłość. Już nic i nikt nie będzie przeszkadzał człowiekowi w tym, aby kochać. To najbardziej podstawowe powołanie człowieka, aby kochać i być kochanym, w niebie osiągnie swoją pełnię. Powrót do domu Ojca to nic innego jak powrót do miłości, która w domu niebieskim nie będzie już miała żadnych ograniczeń.

### ORATIO

*Ojcze, który jesteś w niebie, ożyw naszą tęsknotę za niebem. Niech każdy dzień, jaki przeżywamy tu, na ziemi, przybliży nas do tego, w którym zobaczymy Ciebie twarzą w twarz. Oświeć nasze serca i umysły Twoim światłem, rozpal w nas ogień Twojej miłości, abyśmy już tu, na ziemi, mogli choć trochę doświadczyć tego, czym jest niebo.*

**o. Syrach Janicki OFM**

\* Modlitwa w tłumaczeniu autora

### MEDITATIO

Drugie wezwanie z Modlitwy Pańskiej: *który jesteś w niebie* stanowi dla św. Franciszka punkt wyjścia do rozważań na temat nieba, światłości, miłości i dobra.

Czym jest niebo? Trzeba nam raz na zawsze porzucić wyobrażenia o niebie, które jest jakimś terytorium bardzo oddalonym od ziemi, gdzie króluje Bóg wraz z aniołami i świętymi. Nieba nie należy rozumieć terytorialnie, lecz personalnie.

Po pierwsze niebo jest tam, gdzie jest Bóg. Jest to rzeczywistość nierozdzielnie związana z Jego obecnością. Dostać się do nieba to nic innego, jak przejść do takiego stanu, w którym jest się blisko Boga. Tylko że ta bliskość istotnie różni się od tej, jaką możemy osiągnąć na ziemi. Tutaj nasze doświadczenie bliskości Boga odbywa się zawsze poprzez pośrednictwo wiary. Nigdy nie możemy tutaj, na ziemi, zobaczyć Go twarzą w twarz. Poza tym nasze doświadczenie Boga jest bardzo ulotne, ma swój początek i koniec, przez co nie jest trwałe.

Być w niebie, to znaczy przebywać w takiej bliskości Boga, jakiej tu, na ziemi, nie jesteśmy w stanie osiągnąć. Nasze poznanie Boga w wieczności zupełnie przewyższy to, co możemy osiągnąć tu na



# FORMACJA W ŻYCIU – RACJE ROZWOJU

## LUDZKIE RACJE ROZWOJU

Gdy zaczynamy mówić o formacji, to musimy zdać sobie sprawę z tego, że obejmuje ona całego człowieka i jest rozłożona na wszystkie lata jego życia. W naszych rozważaniach na temat formacji pragniemy najpierw bardzo jasno określić motywy i racje naszego rozwoju. Formacja jest bowiem niczym narzędzie, które ma nas doprowadzić do jak największej dojrzałości.

Pierwszą racją naszego rozwoju ludzkiego jest właściwość naszej natury. Każdy człowiek jest tak stworzony, że ma w sobie wpisane prawo rozwoju. Nie ma człowieka, który, gdy się narodzi, by się cofał. Zatrzymanie w rozwoju czy cofnięcie oznaczałoby śmierć. A człowiek jest stworzony po to, aby żyć. Poznanie tego najbardziej naturalnego prawa jest fundamentalne dla właściwego rozwoju człowieka. Człowiek, by się rozwijać, musi najpierw dobrze poznać siebie i zaakceptować. Musi odkryć to wszystko, co jest w nim ukryte, a zwłaszcza swój temperament, różne wady i zalety. To poznanie musi się łączyć z bezwarunkową akceptacją siebie. Zgoda na to, jakimi jesteśmy, jest czymś podstawowym dla naszej harmonii ze sobą, z innymi i całym światem.

Dzięki dobremu poznaniu siebie jesteśmy w stanie otwierać się coraz pełniej na to wszystko, co jest poza nami. Poznanie i akceptacja siebie dają nam solidny fundament, który nosimy w sobie. Gdy człowiek nie zna siebie, to też nie może akceptować siebie. Jego relacje z całym otoczeniem pozostaną niepewne i niedojrzałe. Taki człowiek jest pełen żalów, frustracji i kompleksów. Tak więc formację zawsze trzeba rozpoczynać od siebie. Im człowiek lepiej zna i akceptuje siebie, tym bardziej jest zdolny przyjąć to, co dają inni. Jest wtedy zdolny do właściwych z otoczeniem relacji, które pomagają w jego właściwym rozwoju.

Kolejną racją naszego rozwoju jest nasza historia. Nikt z nas nie pochodzi znikąd i nie żyje w jakiejś próżni. Życie każdego z nas jest uwarunkowane historią. Najpierw jest to historia naszych rodziców, którzy przekazali nam genetycznie życie. W nas samych dziedziczymy ich życie i ich historię. Jesteśmy przedłużeniem ich życia, nawet jeśli wraz z początkiem jesteśmy

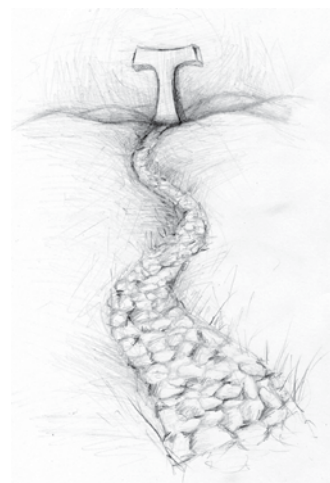
zupełnie niezależnym bytem. Jesteśmy także owocem swoich czasów, ukształtowani przez szkołę, społeczeństwo, naród i kulturę. Otoczenie, w którym żyjemy, też jest czymś dynamicznym, co się zmienia i rozwija. Nie możemy żyć w świecie i pozostać obojętni na to, co się w nim dzieje. Człowiek musi dotrzymać tempa zmianom, gdyż inaczej grozi mu zupełne wyobcowanie. Dlatego trzeba nam wciąż się formować do właściwej relacji ze światem. Nie możemy od niego uciekać albo udawać, że nic się w nim nie zmienia. Bez tego będziemy żyć w świecie wymyślonym, który w rzeczywistości nie ma nic wspólnego z prawdą.

Ostatnią racją naszego ludzkiego rozwoju jest działalność zawodowa, która wymaga ciągłego doskonalenia się. W świecie, w którym technologia postępuje coraz szybciej naprzód i zawody stają się coraz bardziej wyspecjalizowane, doskonalenie się i dotrzymywanie kroku nowym osiągnięciom i nowym zdobyciom należy do kondycji współczesnego człowieka. Formacja zawodowa pozwala realizować siebie i rozwijać swoje dary, aby oddać je na służbę innym. Dzięki niej możemy być solidarni z pracującymi, dzieląc ich życie, oraz odpowiedzieć w sposób adekwatny i kompetentny na potrzeby współczesnych czasów.

## TEOLOGICZNE RACJE ROZWOJU

Po rozważeniu ludzkich motywów formacji i rozwoju rozważmy racje teologiczne. Jest ważne, aby w formacji posiadać mocną motywację, która będzie nas ciągle inspirować do podejmowania trudu przemiany i rozwoju. Skoro fundamentem naszego życia franciszkańskiego jest naśladowanie Chrystusa, to w Nim znajdziemy najważniejsze teologiczne motywacje dla naszej formacji.

O Jezusie powiedziano, że *czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce*. Jezus nie pominął żadnego etapu rozwoju, jaki jest typowy dla człowieka. Wzrastał w rodzinie, swoim środowisku. Zdobywał edukację ludzką i religijną, tak jak każdy jego rówieśnik. Jezus nie uczynił dla siebie żadnego wyjątku pod tym względem; nie było mowy o jakiejś drodze na skróty w tym ludzkim i religijnym rozwoju. W ukryciu i szarości codziennego dnia dojrzewał On



nys. Monika Juroszek

do rozpoczęcia swojej misji. W dniu, w którym opuścił swój dom rodzinny w Nazarecie, był Osobą w pełni ukształtowaną i dojrzałą.

Każdy z nas jest przez łaskę powołania zakonnego wezwany do tego, aby całkowicie przynależał do Boga, co dokonuje się przez konsekrację (profesję). Dojrzewamy do tego przez lata formacji początkowej. Później sama profesja wymaga nieustannego pogłębiania i interioryzacji. Tak jak Jezus z każdym dniem coraz pełniej przynależał do Ojca i rozumiał swoją misję, tak coś analogicznego powinno dokonywać się w naszym życiu. Profesja stanowi punkt wyjścia i jako taka wypełnia się przez całe nasze życie. To słowo „wypełnia się” należy rozumieć nie tylko w znaczeniu, że się realizuje, ale że staje się ona coraz pełniejsza.

Ukryte życie Jezusa w Nazarecie na zawsze pozostało symbolem tego, co jest niedostrzegalne na pierwszy rzut oka. Jezus, wzrastając w Nazarecie, zmieniał się powoli. Podobnie jest i z naszą formacją. Jest ona procesem powolnym i często ukrytym. Nie można dojrzewać szybko i na siłę, pomijając element cierpliwości i wytrwałości. Sztuczne przyspieszanie etapów dojrzewania i formacji praktycznie je opóźnia i często uniemożliwia.

Inną teologiczną rację dla naszej formacji możemy znaleźć w słowach Jezusa: *przeprawmy się na drugą stronę*. Jezus, po dokonaniu wielu uzdrowień i po trudach nauczania ogromnych tłumów zostawia je i usuwa się ze swoimi uczniami. Nie chodzi tu o ucieczkę od ludzi, ale o konieczność odpoczynku, modlitwy. Jezus daje nam wyraźny przykład, że nie można być tylko w misji. Człowiek musi mieć też chwilę dla siebie. Nie jest to żaden egoizm, ale konieczność zadbania o własny rozwój. Bez tych chwil odnowy, czyli formacji, bardzo szybko się wyczerpiemy i nie będziemy mieć sił do misji.

Słowa Jezusa możemy odczytać także jako zachętę, abyśmy i my przeprawili się na *inne brzegi, na drugiej stronie*. W każdym okresie życia i podczas jakiegokolwiek posługi są do pokonania różne „wewnętrzne przejścia”. Może to być przejście od człowieka starego do człowieka nowego w Chrystusie; przejście duchowe od postawy apatycznej i malkontenckiej do postawy twórczego autentyzmu; przejście od indywidualizmu do profetycznego świadectwa wspólnoty; przejście od postawy przesadnego aktywizmu do działania napełnionego duchem i życiem. Każdy z nas musi zawsze przechodzić ku nowym horyzontom i coraz to wyższym lub głębszym poziomom życia. Niejednokrotnie to *przeprowadzenie się na drugi brzeg* dokonuje się podczas burzy. Jest ono czymś trudnym i kosztującym, ale dzięki temu otwierają się nam nowe horyzonty. Odkrywamy i poznajemy coś nowego, i to właśnie sprawia, że się rozwijamy.

## FRANCISZKAŃSKIE RACJE ROZWOJU

Gdy św. Franciszek zaczął żyć według Ewangelii, to *bardzo wiele osób, rozpalonych żarem jego przepowiadania, wiązało się nowymi prawami pokuty, według wzoru wziętego od Bożego męża* (1 B IV,6). Biedaczyna stał się zaczynem i inspiracją do życia według Ewangelii. Tak też jest i do dzisiaj. Dla bardzo wielu osób św. Franciszek wytyczył drogę, co więcej, stale poucza, jak ją przejść. Po antropologicznych i teologicznych racjach formacji chcemy choć pokrótce przemyśleć te inspiracje, które służą formacji ciągłej, a które zostawił nam Biedaczyna.

Na krótko przed swoją śmiercią św. Franciszek napisał do św. Klary kartkę, w której zawarł swoje bardzo silne pragnienie: *Ja, brat Franciszek, pragnę (...) wytrwać aż do końca*. Wytrwanie, o którym pisał św. Franciszek, dotyczyło wierności ewan-

gelicznej formie życia. Słowa te napisane pod koniec życia mają szczególną wartość. Świadczą bowiem, że póki człowiek żyje, zawsze musi się starać, aby być wiernym. Ten wysiłek kończy się dopiero wraz ze śmiercią. To staranie się o wierność w każdym czasie i miejscu jest niczym innym jak napędem naszej formacji. Formacja ma właśnie na celu pomoc w wypełnieniu tego wszystkiego, co przyrzekliśmy Bogu.

Tomasz z Celano napisał o św. Franciszku, że ten: *myślał zawsze o podejmowaniu coraz to doskonalszych dzieł*. Jest to kolejny powód, dlaczego Biedaczyna ciągle się w swoim życiu rozwijał. Wytyczał sobie cele, a gdy je osiągnął, znowu sięgał od nowa po nowe, wyższe cele. W ten sposób Biedaczyna nigdy nie spoczął na laurach, nie zadowolili się tym, co już osiągnął. Zawsze chciał iść dalej i wyżej. Dlatego jego życie było ciągłym wzrastaniem i rozwijaniem się. Było ono pełne ruchu i nigdy nie było naznaczone pasywnością czy cofaniem się.

Nasza formacja będzie zawsze dla nas czymś ważnym, jeśli zachowamy w sobie pragnienie zdobywania coraz to wyższych celów. Nie chodzi tu o rzeczy nadzwyczajne, ale o to, by umieć stawiać sobie w życiu cele i wytrwale dążyć do ich osiągnięcia. Różne środki, jakie proponuje formacja ciągła, są niczym innym jak pomocą, aby te cele zdobyć. Jeśli w naszym życiu spostrzemy się, że nie mamy już żadnych celów do zdobycia, to będzie to bardzo niepokojący znak. Regres w powołaniu rozpoczyna się wtedy, gdy przyjmujemy postawę bierną i nie mamy już pragnienia, aby coś nowego zrobić czy osiągnąć. Warto w takim kontekście spojrzeć na każde nowe przenosiny czy obojętność braci czy ojców. Każda taka zmiana zawiera w sobie nowe zadanie i wezwanie do tego, aby je wypełnić. Jeśli w każdej takiej zmianie dostrzeżemy możliwość rozwoju, i z wielkodusznością ją podejmujemy, to możemy być spokojni o nasze powołanie. Ono zawsze będzie żywe i na-

znaczony nowością. Nie będzie w nim nic z bierności czy nudzenia się.

Inne zdanie św. Franciszka, którego słowa stanowią rację dla naszej formacji, to te, które wypowiedział na łożu swej śmierci: *Bracia zacznijmy od nowa, bo dotąd niewiele uczyniliśmy*. Słowa te nie świadczą o tym, że Biedaczyna był z siebie niezadowolony albo rozgoryczony tym, czego nie zdążył uczynić. Świadczą bardziej o tym, że Biedaczyna widział jeszcze wiele rzeczy, które można by uczynić. Nie chciał więc zadowalać się tym, co zostało dokonane. Chciał, aby bracia zawsze zachowali świeżość i entuzjazm, które pchałyby ich do nowych czynów. Jest tutaj zawarta też inna myśl św. Franciszka: zawsze, póki żyjemy, możemy rozpocząć od nowa. Może być tak, że spotkanie nas jakieś niepowodzenie, coś się nam nie uda. Nie wolno wtedy poddawać się apatii i zniechęceniu. Zawsze, póki żyjemy, możemy rozpocząć od nowa.

Prośmy Ducha Świętego, by nas oświecił i pomógł nam poznać siebie – to, jakimi jesteśmy i to, co nosimy w sobie. By pomógł nam także zaakceptować siebie i swoją historię, abyśmy byli zdolni do właściwej relacji z naszym otoczeniem.

Prośmy Pana Jezusa, by pomógł nam zrozumieć, że nasza wewnętrzna przemiana jest najczęściej czymś ukrytym nie tylko przed innymi, ale także i przed nami samymi. By udzielił nam łaski cierpliwości względem nas samych, a także tajemnicy wzrostu, która dokonuje się w naszych współbraciach.

Prośmy św. Franciszka, by pomógł nam zachować świeżość i entuzjazm w naszym powołaniu, bronił od zniechęcenia i apatii. Nawet wtedy, gdy coś nam nie wyjdzie, abyśmy, tak jak on, chcieli zacząć od nowa. By obudził w naszym sercu pragnienie rozwoju i wzrastania i bronił od oziębłości i zdrady naszych ideałów.

**o. Syrach Janicki OFM**

# TŁO SPOŁECZNE CZASÓW ŚW. FRANCISZKA

Abym dobrze zrozumieć każdą historyczną postać, należy najpierw opisać czasy i miejsce, w których ta osoba przyszła na świat i wzrastała. Święty Franciszek urodził się w Asyżu, w Umbrii. Było to miasto ściśle zhierarchizowane, podzielone na dwie kasty: *maiores* i *minores*. *Maiores* to szlachta – mająca władzę, tytuły i swoją historię. Określała się jako *boni homines* – dobrzy ludzie. Reszta społeczeństwa to *minores* – mniejsi, ludzie bez tytułów i tradycji, ale posiadający pieniądze. Czasy, w jakich urodził się św.

Franciszek, to okres rewolucji handlowo-walutowej. Rozwijający się gwałtownie handel sprawił, że wśród *minores* wyrosła grupa ludzi – kupców, która swym bogactwem przewyższyła szlachtę. To pieniądź stał się przyczyną nieustannego fermentu społecznego w czasach młodości Biedaczyny. Kupcy tylko szukali możliwości, aby zrównać się w prawach ze szlachtą, na co ta nie chciała się zgodzić. Franciszek wzrastał więc w atmosferze kultu pieniądza i nieustannego napięcia społecznego. Nie dziwi więc, że później



Biedaczyna z taką siłą odciął się od mentalności opartej na pieniądzu i władzy.

Gdy św. Franciszek miał pięć lat, miało miejsce kolejne wydarzenie, które niewątpliwie wpłynęło na jego religijność. W 1187 r. Jerozolima wpadła w ręce sultana Aladyna. Dla chrześcijańskiej Europy był to szok. Ziemia Święta wraz z Jerozolimą była w rękach pogan. W kościołach, na placach Asyżu ciągle rozlegały się modły o uwolnienie Ziemi Świętej od pogan. Była to prawdziwie gorączka, która ogarnęła wszystkich w Asyżu, bez względu na klasy społeczne. Wszystko to prowadziło do ogłoszenia nowej krucjaty, do wybuchu nowego wojennego entuzjazmu. Wśród tej wojennej gorączki wzrastał mały Franciszek. Nic więc dziwnego, że Jerozolima i Ziemia Święta będą później w jego sercu i że wybierze się tam nie z misją wojenną, ale pokojową.

Czasy młodości Biedaczyny były pełne wojen. Najpierw odwieczny konflikt pomiędzy papieżstwem a cesarstwem o zwierzchność nad Asyżem. Kiedy wreszcie wojska cesarskie w 1198 r. opuściły twierdzę górującą nad Asyżem, przekazując władzę papieżowi, to lud Asyżu rozebrał twierdzę, a z kamieni wybudował mur okalający miasto. Asyż stał się „komuną” – miastem

zazdrośnie strzegącym swej niezależności i samowystarczalności. Święty Franciszek miał wtedy 16 lat i z pewnością uczestniczył w tych wydarzeniach. Budowa muru była dla niego szkołą murarską, która przydała mu się później przy odbudowie San Damiano i innych kościołków. Rok później wybuchła w Asyżu nowa wojna, tym razem domowa. *Minores* powstali przeciw *maiores* i wypędzili ich z Asyżu do Perugii, podpalając i niszcząc ich domy. Ci zaś powrócą po zwycięskiej bitwie Perugii nad Asyżem, podczas której Franciszek dostanie się do niewoli.

Widać więc, że Asyż bynajmniej nie był miastem pokoju. Wojny, konflikty, niepewność jutra przeżywało całe społeczeństwo. Także religijny ferment późnego średniowiecza nie ominął Asyżu. Wśród tych wszystkich wydarzeń wzrastał Biedaczyna. Kult wojny, pieniądza, sławy, wypraw krzyżowych, a jednocześnie dzieciństwo i młodość pełne rozrywek i zabaw stanowiły historyczne tło życia Biedaczyny. Te wszystkie wydarzenia odcisnęły na św. Franciszku swoiste piętno, które jednak zostanie prześwietlone Ewangelią.

(o.S.J.)

## DOM, POCHODZENIE I ŻYCIE FRANCISZKA PRZED JEGO NAWRÓCENIEM

Na podstawie danych biograficznych, którymi dysponujemy, spróbujemy odtworzyć obraz Franciszka sprzed jego nawrócenia, koncentrując się na jego „życiu w grzechach”, o których mówi w swoim *Testamencie*. Nie są to, co prawda, wyczerpujące informacje w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, ale wystarczające do odtworzenia prawdziwego obrazu Franciszka przed jego nawróceniem. Sam Franciszek pozostawił nam po sobie bardzo skąpe wiadomości z tego okresu, jakby czas przed nawróceniem się nie liczył. Najwięcej informacji o życiu naszego świętego, o okresie po jego nawróceniu, czyli ostatnie 20 lat jego życia, które przeżył w *pokucie*, podają biografie (por. 1 C 2; 1 C 109).

### RODZICE ŚW. FRANCISZKA

Jan Bernardone przyszedł na świat w 1181 lub 1182 roku. Cały świat zna go jednak pod imieniem Franciszka z Asyżu, bo tak nazwał go ojciec, Francuzikiem (po włosku Francesco, spolszczona wersja Franciszek), po powrocie z wyprawy handlowej do Francji (por. 3T 2). Jego ojciec, Piotr Bernardone, należał do zamożnej rodziny w Asyżu. Zgromadził spory majątek, czerpiąc zyski z handlu materiałami. W bogactwie upatrywał najlepsze zabezpieczenie bytu rodziny. Wypracował z dużym wysiłkiem wysoki status społeczny rodziny w niższej co prawda klasie (*minores*), ale z ambicjami wejścia do wyższej klasy społecznej (*maiores*), do której oprócz duchowieństwa należeli rycerze i szlachta. Ucieleśnieniem jego aspiracji miał być Franciszek – rycerz, namaszczony przez ojca na spadkobiercę jego marzeń i idei o awansie społecznym rodziny. Sukces Franciszka miał być tylko kwestią czasu. Stąd, być może, ojcu było na rękę „książęce” zachowanie syna, którego wybryki ganił co prawda, ale ich wcale nie ukrócił, „pompując” Franciszka myślą o wielkości politycznej i poczuciu własnej wartości: Franciszek *oddawał się*

*rozrywkom i zabawom, włączając się chętnie dniem i nocą po Asyżu ze swoimi rówieśnikami. W wydatkach zaś był hojniejszy i to tak dalece, że wszystko, co miał lub zarobił, trwonił na ucztę i inne zabawy. Z tego powodu rodzice upominali go często, mówiąc mu, że nie jest ich synem, lecz jakiegoś wielkiego księcia. Ponieważ jednak byli bogaci i gorąco go kochali, znosili to wszystko, nie karząc go za takie wybryki* (3T 2). W przyszłości Franciszek, idąc za powołaniem do życia w pokucie, sprzeciwi się wizji życia i planom ojca. Do tego jednak czasu niedoszły „książe” całymi garściami będzie korzystał z majątku ojca.

Jego matka, Pika, pobożna niewiasta, też miała swoje plany i marzenia związane z Franciszkiem. Widziała w nim przede wszystkim sługę Chrystusa i dostojnika kościelnego. Tomasz z Celano nazywa ją przyjaciółką wszystkiego, co godziwe (2C 3). A Relacja Trzech Towarzyszy podaje: *Kiedy zaś matka jego słyszała, jak sąsiedzi mówią o jego dużej rozrzutności, odpowiadała: „Cóż wy sobie myślicie o moim synu? Jeszcze dzięki łasce będzie synem Bożym”* (3T 2). Tak ojciec, jak i matka nie mieli dla Franciszka ciężkiej ręki. Dlatego wyrasta na trochę rozpuszczonego młodego człowieka, fundującego za pieniądze ojca rozrywkę innym.

Wszyscy biografowie jednogłośnie stwierdzają, że Franciszek, pomimo swoich wad, był człowiekiem szlachetnym i uprzejmym dla innych. Bonawentura zaznaczył, że w wieku młodzieńczym Franciszek był sycony próżnością i żył w towarzystwie próżnej młodzieży, jednak dzięki czujnej opiece niebios nie poszedł za pożądlivością ciała, pomimo skłonności do korzystania z rozrywek (1B 1,1).

(o. Andrzej Romanowski OFM Cap, asystent narodowy)

(z materiałów do formacji ciągłej we FZŚ w Polsce na rok 2015)

## NARODZINY ŚW. FRANCISZKA

Okazała się łaska Boga, naszego Zbawiciela w tych ostatnich dniach w Jego służbie Franciszku, którego Ojciec miłosierny i święty obdarzył tak obfitym błogosławieństwem, że, jak jasno widać na dziejach jego życia, nie tylko wyprowadził go z ciemności światowych na światło, lecz również uczynił sławnym, dzięki doskonałym zaletom cnót i zasług, a także wybitnym przez ukazanie w nim wspaniałych tajemnic Krzyża. Pochodząc z Asyżu, małego miasteczka w Dolinie Spoletańskiej, otrzymał najpierw od matki imię Jan, a następnie od ojca Franciszek. Zatrzymał imię otrzymane od ojca, ale nie zrezygnował także z imienia nadanego mu przez matkę. Mimo tego, że w młodzieńczym wieku karmiony był światową próżnością razem ze swoimi towarzyszami i po krótkim okresie uczenia się w ówczesnej szkole, został przeznaczony do zajmowania się sprawami handlowymi, przynoszącymi zysk, to jednak, dzięki pomocy z niebios, nie poszedł za pożądlivością ciała razem ze swawolnymi rówieśnikami i razem z chciwymi kupcami nie złożył swej nadziei w pieniądzach i skarbach.

**św. Bonawentura,  
Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu I,1**

## DOM RODZINNY

Obecnie dom rodzinny św. Franciszka z Asyżu, gdzie się urodził i wzrastał, teraz jest kościołem – Chiesa Nuova (Kościół Nowy). Ten dom do 1300 r. był własnością potomków Angela, rodzonego brata Franciszka, a następnie do 1600 r. jednej z rodzin asyjskich. Wtedy został zamieniony na kościół braci mniejszych. Dom pierwotnie podzielony był na trzy poziomy. Na najniższym znajdował się skład materiałów, sklep [obecnie zamieniony na oratorium – red.] i pracownię, na wyższym kuchnia z salami, a na najwyższym pokoje mieszkalne. Ołtarz główny kościoła znajduje się w miejscu, gdzie

według tradycji miał się urodzić nasz święty. Po lewej stronie kościoła, w jego wnętrzu, znajduje się karcer, gdzie skutego w łańcuchy Franciszka przetrzymywał ojciec, pragnąc złamać jego ducha i wybić mu z głowy jego „dziwactwa”. Obok domu stoją dwa posągi trzymające się za ręce. To rodzice św. Franciszka: Piotr Bernardone i jego żona Pika. Trzyma ona w prawym ręku okowy, z jakich uwolniła Franciszka. Obok tego domu – kościoła umieszczono napis: *TU WZESZŁO SŁOŃCE CZŁOWIECZEGO RODU* (por. Dante Alighieri, *Boska Komedia, Raj, Pieśń XI*).

**(o. A. Romanowski OFM Cap)**



Po lewej stronie Chiesa Nuova znajduje się Oratorium San Francesco Piccolino. Nad drzwiami wejściowymi znajduje się napis: „Oratorium to było kiedyś stajnią dla wołu i osła, w której narodził się św. Franciszek, zwierciadło świata”. Jak podaje późna tradycja (w XIV w. jeszcze niepoświadczona) matka Franciszka miała schronić się w kamiennej stajni, aby wydać na świat syna w miejscu odosobnionym. W oratorium można podziwiać fragmenty XIII-wiecznych fresków.





## 8 MAJA – UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

*I rzekł do nich: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka”.*

*Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.*

*Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem, gdzie stale przebywali w świątyni, <wielbiąc i> błogosławiąc Boga.*

Łk 24,46-53



Słowo Boże rodzi we mnie wiarę w obietnice Boga. Dzisiejsza Ewangelia przypomina, że wszystko, co dotyczyło osoby Jezusa, Jego czynów i nauczania spełniło się. On sam jest spełnieniem obietnicy Boga Ojca, zapowiedzianej już w raju, przepowiedzanej przez proroków. Dzisiaj Jezus obiecuje, że słowo Boże głoszone w Jego imieniu będzie nawracało, dokonywało cudów! Czyż tak się nie dzieje? Ileż to razy Jego słowo rozjaśniało ciemności mego serca, dawało prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję, zrozumienie i poznanie, wypełniało obietnice i nadal działa.

Jezus zmartwychwstał i żyje! Żyje w swoim słowie i tylko ono ma moc mnie przemieniać, gdy je przyjmuję, słucham, czytam,

rozważam. Za każdym razem daje mi nowe życie, rodzi mnie na nowo. Równocześnie stawiam sobie pytanie: czy jestem w stanie o tym zaświadczyć? W sakramentach chrztu i bierzmowania zostałam przecież uzbrojona mocą z wysoka – Duchem Świętym, jestem Jego świątynią. Jezus pomimo mojej grzeszności i słabości błogosławi mi, otwiera mi niebo, daje samego siebie. Daje mi pewność, że ostatecznie On sam wypełni wszelką nadzieję. Rozważanie słowa rodzi wdzięczność. Wrz z uczniami pragnę Go uwielbić, oddać Mu pokłon i zaprosić do mojej codzienności.

s. Ewa Ochman

## 16 MAJA – ŚWIĘTO NMP MATKI KOŚCIOŁA

*W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była na nim Matka Jezusa. Na wesele zaproszono również Jezusa wraz z uczniami. Gdy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: „Nie mają wina”. Jezus odpowiedział: „Kobieto, czy to należy do mnie lub do ciebie? Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Wtedy Jego Matka zwróciła się do służących: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”. A znajdowało się tam sześć kamiennych naczyń na wodę, które służyły do żydowskich obmyć rytualnych. Każde z nich mieściło po dwie lub trzy miary. Jezus polecił usługującym: „Napełnijcie naczynia wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Następnie powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście przewodniczącemu uczy”. I zanieśli. Skoro gospodarz skosztował wody przemienionej w wino, a nie wiedział, skąd było – służący natomiast, którzy zaczerpnęli wodę, wiedzieli – poprosił pana młodego i rzekł mu: „Każdy podaje najpierw dobre wino, a gdy goście sobie podpiją, gorsze. Ty przechowałeś dobre wino aż dotąd”. Taki początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i tak objawił swoją chwałę, a Jego uczniowie uwierzyli w Niego.*

J 2,1-11

### ZNAK PROWADZĄCY DO WIARY W JEZUSA

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i tam była obecna Matka Jezusa. Maryja i dziś jest obecna w Kościele, w naszych rodzinach, wspólnotach. Jako Matka pierwsza zauważa nasze potrzeby, braki naszej wiary i wstawia się za nami u Jezusa. Maryja, która była posłuszna Bogu we wszystkim, dzieli się z nami swoją mądrością wiary. Delikatnie zaprasza nas do czynu: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Uczy nas słuchania i posłuszeństwa Bogu, bo tylko Jezus może ocalić nasze szczęście i miłość.

Jezus po raz pierwszy ukazuje swoje Boskie pochodzenie, aby uczniowie mogli poznać Go na nowo. I my, będąc na Eucha-

rystii, prosimy Maryję, Matkę Kościoła, by Uczta eucharystyczna, w której uczestniczymy, stała się dla nas nowym poznaniem Boga. Byśmy poszli drogą życia duchowego, codziennie poświęcali swój czas na modlitwę razem z Maryją, wspólne świętowanie w rodzinie, a ten niepozorny trud będzie przemieniał nasze życie – wodę w wino, w którym nie zabraknie szczęścia ani miłości. Tym winem, które daje Jezus, jest Jego Ewangelia i Duch Święty, a Maryja, Matka Kościoła, niech umacnia nas w wierze i pomaga kroczyć za Jezusem.

s. Lidia Balcarek

Temat do rozważań na rok 2016 Wielkiej Nowenny na jubileusz 800. rocznicy powstania III Zakonu św. Franciszka: „**Braćmi dla Niego są, kiedy spełniają wolę Ojca, który jest w niebie**”.

## KALENDARZ LITURGICZNY BREWIARZA FZŚ

### okres Wielkiego Postu

- 6.03 – 4. niedziela Wielkiego Postu – IV tydzień
- 13.03 – 5. niedziela Wielkiego Postu – I tydzień
- 20.03 – Niedziela Palmowa Męki Pańskiej – II tydzień

### okres wielkanocny

- 27.03 – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – I tydzień
- 3.04 – 2. niedziela wielkanocna – święto Miłosierdzia Bożego – II tydzień
- 10.04 – 3. niedziela wielkanocna – III tydzień
- 17.04 – 4. niedziela wielkanocna – Dobrego Pasterza – IV tydzień
- 24.04 – 5. niedziela wielkanocna – I tydzień
- 1.05 – 6. niedziela wielkanocna – II tydzień
- 8.05 – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – III tydzień
- 15.05 – uroczystość Zesłania Ducha Świętego – niedziela I tygodnia
- 16.05 – święto NMP Matki Kościoła – niedziela I tygodnia

### okres zwykły

- od 17.05 – III tydzień
- 22.05 – uroczystość Trójcy Przenajświętszej – IV tydzień  
(26 maja – uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – niedziela I tygodnia)
- 29.05 – 9. niedziela zwykła – I tydzień
- 5.06 – 10. niedziela zwykła – II tydzień
- 12.06 – 11. niedziela zwykła – III tydzień  
(13 czerwca – św. Antoniego z Padwy – Oficja o świętych, s. 433)
- 19.06 – 12. niedziela zwykła – IV tydzień
- 26.06 – 13. niedziela zwykła – I tydzień
- 3.07 – 14. niedziela zwykła – II tydzień
- 10.07 – 15. niedziela zwykła – III tydzień
- 17.07 – 16. niedziela zwykła – IV tydzień



**Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czcimy, odmawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433–557 brewiarza FZŚ.**

## REKOLEKCJE W 2016 ROKU

**Panewniki – Siostry Służebniczki** (tel. 32 252 54 93)  
20–23 czerwca, 7–10 listopada  
(rozpoczęcie o 18.00, zakończenie o 13.00)

**Górki Wielkie** – 16 sierpnia (godz. 17.00)

**Cieszyn** – Franciszkański Dom Rekolekcyjny (tel. 33 852 43 57)  
terminy do uzgodnienia  
(rozpoczęcie o 9.00, zakończenie o 16.00)

**Kokoszyce** – tel. 32 456 14 97  
10–13 października



W styczniu 2012 roku diecezja poznańska wystosowała zaproszenie do papieża Benedykta XVI na przyjazd do Polski z racji jubileuszu 1050. rocznicy chrztu Polski. 23 kwietnia 2012 roku pod przewodnictwem arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego zawiązał się komitet organizacyjny obchodów. Z wiadomych względów zaproszenie przekazano później papieżowi Franciszkowi.

Wraz z rozpoczęciem obecnego roku liturgicznego – 29 listopada – w polskim Kościele zostały zainaugurowane obchody 1050. rocznicy chrztu Polski. Aby się do tego świętowania odpowiednio przygotować, na lata 2013–2017 zaplanowano 4-letni cykl duszpasterski pod hasłem „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”.

Pierwszy etap tego programu przebiegał pod hasłem „Wierzę w Syna Bożego” (2013/2014) i był skoncentrowany wokół głoszenia kerygmatu. Następny, realizowany w roku 2014/2015, to hasło „Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię”. Celem kolejnego – 2015/2016 „Nowe życie w Chrystusie”, obecnie realizowanego, jest odnowa tego życia, które otrzymujemy na chrzcie świętym. Ostatnie hasło całego cyklu – na rok 2016/2017 – to „Idźcie i głoscie”. Każdy rok duszpasterski został powiązany ze znakiem nawiązującym do liturgii chrztu: świeca, krzyż, woda i biała szata oraz olej. **Propozycja programu skoncentrowana jest wokół sakramentu chrztu świętego. Wspomnienie i świętowanie tego wydarzenia ma się stać okazją do pogłębienia życia w łasce chrztu świętego.**

Główne obchody jubileuszowe 1050. rocznicy chrztu Polski odbędą się w Poznaniu w dniach 14–16 kwietnia 2016 roku. Uroczystości będą miały charakter zarówno kościelny, jak i państwowy. Świętowanie to przedłuży się i będzie miało miejsce w czasie SDM w Krakowie, na które przyjedzie ojciec święty. W związku z tym Episkopat Polski wystosował do wiernych list pasterski „Nowe życie w Chrystusie”:

### 1. Chrzest Polski

Chrystus – jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów – sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi został postawiony krzyż, przejmujący znak jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. W 966 roku Mieszko I przyjął chrzest jako człowiek wolny. Choć został on udzielony pojedynczej osobie, to przecież dał początek wspólnocie z innymi osobami ochrzczoneymi. Myśląc o konsekwencjach chrztu Mieszka, możemy mówić o „narodzie ochrzczonego”, o „chrzcie narodu”, a więc również o chrzcie Polski (...). Książę Mieszko tym samym



# 1050. ROCZNICA CHRZTU POLSKI

wprowadził swoich pobratymców w świat kultury łacińskiej i uczynił ich obywatelami wspólnoty ludów chrześcijańskich. Jego chrzcielnicą stała się kolebka rodzącego się narodu, pozostając znakiem budującym jego tożsamość. Chrzest wprowadził nasz naród w nowy świat, który wyraża się przez nową kulturę, nowe instytucje, struktury i zapisy prawne. Doświadczenie wiary przełożyło się z mocą na postawy moralne, widoczne także w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Społeczne konsekwencje chrztu Polski pojawiły się później, poczynając od rodziny po naród, a nawet po wspólnotę narodów, jaką dzisiaj stanowi dla nas Europa.

## 2. Jubileusz 1050-lecia chrztu Polski

W Wigilię Paschalną 966 roku, kiedy władca Polan stanął przed chrzcielnicą, zaśpiewano ten wyjątkowy, starożytny hymn: „Weselcie się już, zastępy aniołów w niebie, weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się ziemi, opromieniona tak niezmiernym blaskiem [...], poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!” („Exultet”). I odtąd – każdego roku w Wigilię Paschalną – Kościół w Polsce śpiewa ten hymn tuż przed odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych; przepiękny hymn, przepełniony radością z dzieła zbawienia, skupiony na Chrystusie, który wyzwala nas ku miłości do Boga i ludzi. W chwili chrztu świętego każdej i każdego z nas to zbawcze wydarzenie staje się przełomowym momentem naszej osobistej duchowej biografii. Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i bramą do życia w Trójcy Świętej. Jest to nie tylko zanurzenie w poświęconej wodzie, ale prawdziwe zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, w Jego zwycięstwie nad złem. To prawdziwe źródło życia wiecznego dla nas.

(...) to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to z pewnością kwestie ważne, ale to przecież nie te pytania usłyszał Mieszko I, gdy stanął przy chrzcielnicy. Najpierw zapytano go o to, czy wyrzeka się szatana i jego próżnej chwały. Następnie, czy wierzy w Boga Ojca Wszechmogącego, w Jego Jedyne Syna – Jezusa Chrystusa,

wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w Ducha Świętego, w święty, katolicki i apostołski Kościół, w społeczność świętych i w zmartwychwstanie ciała. Na wszystkie te pytania Mieszko odpowiedział: „Wierzę!”. To samo wyznanie wiary powtarzamy i my 1050 lat później.

## 3. Millennium Chrztu Polski

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie. Takie odważne świadectwo w niełatwych czasach PRL-u złożyli katolicy w 1966 roku, w czasie obchodów milenijnych. Pomogła w tym 9-letnia Wielka Nowenna, czyli program duszpasterski opracowany przez sługę Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. (...) Ogromna praca duchowa, towarzysząca Millennium Chrztu, zakończyła się uroczystościami na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. W tym dniu zawierzo no Matce Bożej nasz naród na kolejne 1000 lat. Bez tamtego Millennium trudno sobie wyobrazić następne ćwierć wieku polskiej historii: pontyfikat św. Jana Pawła II, wielki ruch „Solidarność” oraz odzyskaną w 1989 roku wolność.

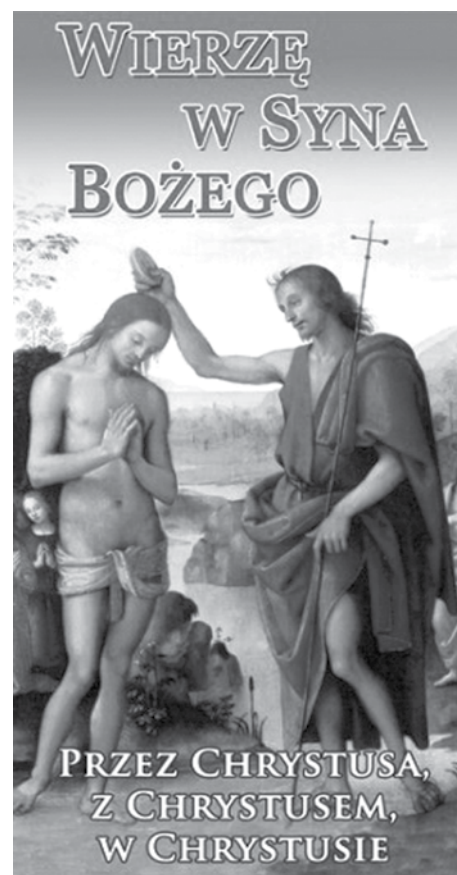
Po 50 latach pasterze Kościoła wraz ze zgromadzonymi wiernymi ponowią ten akt na Jasnej Górze 3 maja 2016 roku, zawierając Polaków w Ojczyźnie i poza jej granicami naszej duchowej Matce i Królowej.

## 4. Wyzwanie ekumeniczne

Chrzest jest wydarzeniem, którego nie da się zamknąć tylko w kontekście Kościoła katolickiego. (...) chrzest czyni chrześcijan, niezależnie od istniejących między nimi podziałów, członkami jednego Ciała Chrystusowego. Tworzy jedność, która nie sprowadza się wyłącznie do obojętnej tolerancji i wzajemnej wiedzy o sobie, lecz spełnia się w wymianie duchowych darów. Dziękujemy Bogu za przyjętą na początku 2000 r. przez Kościół Katolicki i Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej „Deklarację o wzajemnym uznaniu chrztu jako sakramentu jedności”. (...)

## 5. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia

Przeżywane przez nas uroczystości 1050. rocznicy chrztu Polski łączą się (...) z jeszcze jedną okolicznością. Jest nią Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozumiany jako objawienie się czynnej wiary, potwierdzonej na chrzcie świętym. (...) Ojciec Święty polecił, by Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozpoczął się 8 grudnia 2015



roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a zakończył 20 listopada 2016 roku w uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. W tym czasie połączymy intencje Ojca Świętego z ogólnopolskim aktem przyjęcia królowania Chrystusa i poddania się pod Jego Boską władzę. Uczynimy to w podkrakowskich Łagiewnikach 19 listopada 2016 roku, w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

## Zakończenie

Czeka nas zatem rok liturgiczny pełen duchowych wyzwań. Niech będzie on dla każdej i każdego z nas rokiem prawdziwie błogosławionym. Niech będzie czasem wdzięczności wobec Boga za wspianą, ponadtyślatnią tradycję chrześcijańską naszego narodu; czasem odnowienia przywierza z miłosiernym Bogiem i poddania się powszechnemu panowaniu Chrystusa Króla Wszechświata. Niech stanie się okazją do pogłębienia synowskich więzi z Bogarodzicą, Matką Kościoła i naszą Matką. Niech będzie czasem radosnej nadziei dla młodych, którzy podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie spotkają się z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Na błogosławiony czas odnowy naszej tożsamości chrzcielnej w Roku Jubileuszowym wszystkim ochrzczonym i przygotowującym się do chrztu z serca błogosławimy.

## KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

**1210.** Sakramenty Nowego Prawa zostały ustanowione przez Chrystusa. Jest ich siedem: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, sakrament święceń i małżeństwo. Sakramenty te obejmują wszystkie etapy i wszystkie ważne momenty życia chrześcijanina: sprawiają narodzenie i rozwój chrześcijańskiego życia wiary, uzdrowienie i dar posłania. Widać w tym pewne podobieństwo, jakie istnieje między etapami życia naturalnego a etapami życia duchowego.

**1212.** Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest,

bierzmowanie i Eucharystia są *fundamentami* całego życia chrześcijańskiego. „Uczestnictwo w Boskiej naturze, które ludzie otrzymują w darze przez łaskę Chrystusa, objawia pewną analogię do powstania, rozwoju i wzrostu życia naturalnego. Wierni odrodzeni przez chrzest, zostają umocnieni przez sakrament bierzmowania, a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego. W ten sposób przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego w coraz większym stopniu osiągają skarby życia Bożego i postępują w doskonałej miłości”.

**1213.** Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (*vitae spiritualis ianua*) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył (Rdz 1,27).

Czy nie wiecie, że my którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie Jezusie, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci? (...) Ten bowiem, kto umarł, został uwolniony od grzechu (Rz 6,3-7).

Ja ochrzciłem was wodą, a On będzie was chrzcił Duchem Świętym (Mk 1,8).

Idźcie więc i pozyskujcie uczniów we wszystkich narodach! Udzielajcie im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mt 28,19-20).

Urocząście zapewniam cię: Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha nie może wejść do królestwa Bożego (J 3,5).

Katechumenat – od gr. *katechein* – nauczać, formować. W starożytnym Kościele dorośli kandydaci do chrztu (katechumeni) przechodzili trzyfazowy okres przygotowań – katechumenat; pouczano ich wówczas w sprawach wiary i stopniowo wolno im było uczestniczyć w liturgii słowa. *Wtajemniczenie* oznacza wprowadzenie do już istniejącej wspólnoty i integrację z nią. Sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego są: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia.

„Dar, który otrzymują nowo narodzone dzieci, każde z nich powinno, kiedy już dorosną, przyjąć w sposób wolny i odpowiedzialny: ten proces dojrzewania doprowadzi je do tego, że otrzymają sakrament bierzmowania, który utwierdzi ich chrzest i na każdym z nich wycisnie pieczęć Ducha Świętego” (Benedykt XVI, 8.01.2006).

„Nikt nie może być ważnie dopuszczony do innych sakramentów, dopóki nie przyjął chrztu” (KPK, kan. 842 §1).

*Vitae spiritualis ianua* – brama życia w Duchu i brama otwierająca dostęp do innych sakramentów.

# CHRZEST – FUNDAMENT CAŁEGO ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO



Z lektury Katechizmu Kościoła Katolickiego lub Kodeksu Prawa Kanonicznego już na samym początku dowiadujemy się, że pierwszym sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego, a zarazem fundamentem życia każdego chrześcijanina jest chrzest. Jest on zasadniczym sakramentem oraz bramą życia w Duchu. Przyjmując chrzest, doznajemy odpuszczenia grzechów oraz stajemy się nierozłącznie dziećmi Chrystusa. Otrzymujemy świadomość Bożego rodowodu. Zapytamy, kto to jest właściwie chrześcijanin? – to ktoś, kto nosi na sobie imię Boga. Podczas liturgii chrzcielnej kapłan pyta: *jakie imię wybraliście dla swojego dziecka*. Wszystkie sakramenty są spotkaniem z Chrystusem, który sam jest prasakramentem. Za sakramentem stoi autorytet samego Boga, a zatem ich przyjmowanie wynika z faktu ustanowienia przez Chrystusa.

U korzeni słów *chrzest*, *chrzcić*, *chrzciel* leży podwójny grecki czasownik *bap-*

*to*, *baptizein* – zanurzać. Te dwa słowa i pochodne od nich *chrzest* i *Chrzciel* rozbrzmiewają w Nowym Testamencie 116 razy. Wszystkie kultury religijne przyjęły rytę oczyszczającą przez ablucję wodą. Za czasów Jezusa także judaizm podążał tym tropem, o czym świadczą baseny w Qumran nad brzegiem Morza Martwego, w siedzibie starożytnej wspólnoty hebrajskiej, skąd pochodzą odkryte w 1947 roku słynne rękopisy biblijne i judaistyczne.

Poprzez sakrament chrztu jednocześnie z Jezusem Chrystusem, zostajemy wyzwoleni z mocy grzechu pierworodnego i wszystkich własnych grzechów; pozwala nam on razem z Chrystusem zmartwychwstać do życia bez końca. Każdy człowiek, który nie przyjął jeszcze sakramentu chrztu, może być ochrzczony. Jedynym warunkiem do tego jest wiara, którą trzeba wyznać publicznie podczas tego aktu. Jakość nowego życia, która bierze początek w chwili chrztu św., będzie zależeć od tego, jak człowiek współpracuje z łaską Bożą. Oczywiście jest, że bycie chrześcijaninem nie może się ograniczyć albo zatrzymać na przyjęciu tego sakramentu. Chrzest jak każdy inny sakrament jest nazywany sakramentem wiary, początkuje jej wzrost. Wiara jako dar Boga wymaga wysiłku, który pomoże we wzroście i ugruntowaniu jej. Domaga się troski o jej zachowanie. Chrzest jest sakramentem niepowtarzalnym. Skut-



zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: „Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie”.

**1216.** Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. *Darem* – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; *łaską* – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; *chrztem* – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; *namaszczeniem* – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); *oświeceniem*

– ponieważ jest jaśniejącym światłem; *szatą* – ponieważ zakrywa nasz wstyd; *obmyciem* – ponieważ oczyszcza; *pieczęcią* – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga.

### REGUŁA FZŚ

**6.** Pogrzebani i zmartwychwstali wespół z Chrystusem przez chrzest, który czyni ich żywymi członkami Kościoła, a jeszcze bardziej złączeni z nim przez profesję, mają stawać się świadkami i narzędziami jego misji wśród ludzi, świadcząc o Chrystusie życiem i słowem. Natchnieni przez św. Franciszka i z nim powołani do odnowy Kościoła, niech starają się usilnie, aby żyć w pełnej łączności z Papieżem, z Biskupami i Kapłanami, podtrzymując otwarty i ufny dialog, który przynosi obfite owoce apostołskie.

kiem przyjęcia łaski obmycia wodą jest uczestnictwo we władzy kapłańskiej, prorockiej i królewskiej.

Kto może udzielać chrztu? Otóż szafarzem sakramentu jest biskup, kapłan oraz diakon, a także w przypadku nagłym ochrzcić ważnie może każdy człowiek, który ma właściwą intencję. Materią sakramentu jest naturalna woda, a by był on godziwy musi być ona czysta. Obrzędu chrztu dokonuje się poprzez trzykrotne zanurzenie lub polanie wodą oraz wypowiedzenie formuły: *NN ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*. Zaleca się także, aby imię chrzczonego miało korzenie chrześcijańskie. W odróżnieniu od chrztu dorosłych chrzest niemowląt budzi w dzisiejszych czasach wiele kontrowersji. Jednak raczej za tą praktyką są niebagatelne. Chodzi przecież o rozwój i wychowanie w duchu chrześcijańskim i zbawienie. Musimy sobie uświadomić, że Kościół pragnie objąć swoją troską duszpasterską każdego człowieka już od pierwszych chwil życia. Wymaga się do godziwego udzielenia tego sakramentu zgody przynajmniej jednego z rodziców lub prawnych opiekunów, a także uzasadnionej nadziei, że dziecko zostanie wychowane po katolicku. Chrzest dziecka

zakłada, że chrześcijańscy rodzice wprowadzają je w wiarę. Nie jest słuszne odmawiać dziecku chrztu, kierując się błędnie rozumianą liberalnością. Tak jak nie można dziecku odmówić miłości, żeby później samo się na miłość zdecydowało, tak też byłoby rzeczą niesłuszną, gdyby wierzący rodzice odmawiali swojemu dziecku łaski Bożej w sakramencie chrztu. Podobnie jak każdy człowiek rodzi się ze zdolnością mówienia, ale języka musi się dopiero nauczyć, tak samo każdy człowiek rodzi się ze zdolnością do wiary, jednak musi ją wprzód poznać.

Powyższe ustalenia, choć zabezpieczają podstawowe prawo rodziców do wychowania, to jednak nie wykluczają sytuacji udzielenia sakramentu chrztu dziecku, co do którego nie ma pewności, że rodzice wyrazili zgodę. Oczywiście nieco inną kwestią jest przygotowanie rodziców i wybór chrzestnych. Zgłoszenie dziecka do chrztu nie może być tylko konsekwencją narodzin, ale przede wszystkim winno być podyktowane motywacjami chrześcijańskimi. Ważnym etapem jest także nauka przed chrztem, o której winno się pamiętać i aktywnie w nią się zaangażować. Inną kwestią jest, kto może zostać chrzestnym. Kościół stawia następujące wyma-

gania: jest on wyznaczony przez przyjmującego chrzest albo jego rodziców lub przez prawnych opiekunów. Przyjął trzy sakramenty wtajemniczenia oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i zadaniem, jakie ma pełnić. Ma ukończone 16 lat.

Niech każdy z nas wspomni swój własny chrzest – rodziców, szafarza sakramentu, jeśli pamięta, chrzestnych – i podziękuje Bogu za łaskę przynależności do wielkiej rodziny Bożej w modlitwie: *Boże, nasz Ojcze, Jezu Chryste, Synu Boga żywego, Duchu Święty Poczycielu – Trójco Święta, dziękuję Ci za dar sakramentu chrztu świętego, który wpisał mnie do wielkiej księgi Kościoła. Niech jego łaska uświęca mnie i umacnia przez wszystkie dni życia.*

### o. Bartymeusz Trąbecki OFM

Źródła:

- *Youcat*, Częstochowa 2011.
- *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994.
- *Kodeks prawa kanonicznego*, Pallottinum 2008.
- *Pismo Święte Nowego i Starego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, wyd. III, Pallottinum 1980.
- *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Edycja Świętego Pawła 2005.
- Ravasi G., *Biblia jest dla Ciebie*, Poznań 2011.

## WIADOMOŚCI MISYJNE

Ojciec Paschalis z Boliwii składa serdeczne podziękowanie za każde wsparcie modlitwne czy też finansowe, które pozwala dawać radość dzieciom. Wiele osób przyczyniło się do zorganizowania prezentów dla dzieci aż z 7 wiosek. Bóg zapłać!!!

### Możliwości wpłat ogólnie na cel misyjny:

#### na konto:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
PKO BP o/K-ce nr 31 1020 2313 0000 3102 0175 1783

#### lub przekazem pocztowym na adres:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
o. Dymitr Żeglin OFM, ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice

#### z przeznaczeniem na szkołę w parafii Rafai:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
PKO BP o/K-ce nr 37 1020 2313 0000 3102 0023 8766



## WPATRUJMY SIĘ W BETLEJEMSKĄ STAJENKĘ

O kres bożonarodzeniowy na nowo zwraca bowiem uwagę chrześcijan na tajemnicę Jezusa i Jego dzieło zbawienia. Stając przed szopką, Kościół wielbi radosną tajemnicę Wcielenia: Dzieciątko płaczące w ramionach Maryi jest odwiecznym Słowem, które weszło w czas i przyjęło ludzką naturę, zranioną przez grzech, aby zjednoczyć ją z sobą i odkupić. Każda ludzka rzeczywistość i każde wydarzenie doczesne zyskuje w ten sposób wymiar wieczny: w Osobie Wcielonego Słowa stworzenie zostaje w przedziwny sposób uszlachetnione. W betlejemskiej stajence Bóg wyraża z rozbrajającą prostotą swą nieskończoną miłość do każdego człowieka. W szopce oglądamy Boga, który dla nas stał się człowiekiem. Święty Franciszek z Asyżu postanowił przypomnieć ludziom te prawdy przez przedstawienie jasełek, które odbyło się w Greccio 25 grudnia 1223 roku. Biograf dodaje na koniec, że „po tym uroczystym czuwaniu każdy powrócił do domu pełen niewymownej radości” (por. Cel 86). Zdumiewa trafność Franciszkowej intuicji: „żywy źłóbek” jest nowym Betlejem nie tylko dlatego, że przypomina wydarzenie historyczne i ogłasza na nowo jego przesłanie, ale i dlatego, że niesie pociechę i radość. Jest to dzień radości i wesela. Tomasz z Celano zapisuje jeszcze, że tamta noc Bożego Narodzenia była jasna jak dzień i pełna słodyczy dla ludzi i zwierząt (por. tamże, 85). W szopce betlejemskiej zawarte zostaje przymierze między Bogiem a człowiekiem, między ziemią a niebem. Betlejem, miejsce radości, staje się także szkołą dobroci, ponieważ objawia się w nim miłosierdzie i miłość, które łączą Boga z Jego dziećmi (św. Jan Paweł II, audyencja generalna 3.01.2001).

## ADORACJA BOŻEJ DZIECINY

### W bazylice panewnickiej

Zaraz po świętach przybywamy do bazyliki ojców franciszkanów w Panewnikach na adorację Bożej Dzieciny przy największej stajence w Polsce (prowadzili ją o. Maksymilian, s. Leokadia). Po adoracji Najświętszego Sakramentu Eucharystii przewodniczył ojciec prowincjał Antonin Brząkałik OFM, który wygłosił też homilię, a w koncelebry byli: o. Maksymilian Brylowski OFM i o. Zbigniew Kołodziejczyk OFM Cap – asystenci regionalni, o. Krescensjusz Rutowicz OFM, o. Fryderyk Grzesiek OFM, a uczestniczyli w niej franciszkanie świeccy z Regionu Katowickiego z pocztami sztandarowymi oraz Rycerze św. Franciszka.

W homilii o. Antonin mówił m.in.: – Pragnieniem Boga jest, aby zamieszkać w każdym ludzkim sercu, bowiem – jak mówi św. Paweł – czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga? Bóg bogaty w miłosierdzie chce nam przebaczać – każdemu człowiekowi – miłością przebaczącą. Była betlejemska stajnia – tam rozpoczęło się dzieło zbawienia człowieka; nie wystarczyło Mu, że stał się małym, nieporadnym dzieckiem, nie wystarczyło uniżenie się aż po krzyż, aż po śmierć; On się uniżył, stając się Ciałem pod postacią chleba, by być pokarmem dla człowieka. Oto unia się codziennie jak wtedy, gdy zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje na ołtarz i w rękach kapłana ukazuje się nam w świętym Chlebie; podczas konsekracji w rękach kapłana rodzi się Bóg. Dlatego padnijmy na kolana i uczcijmy z niebios Pana, to Dziecię to nasz Bóg.

Po Mszy św. udaliśmy się do domu parafialnego. Przełożona Regionu s. Julia Niemiec, rozpoczynając spotkanie, złożyła wraz z ojcami dla wszystkich życzenia, po czym dzieliliśmy się opłatkiem.

Pierwszym punktem części drugiej spotkania był występ dzieci kolędników z parafii św. Andrzeja Boboli z Rudy Śląskiej z s. Teresą Sołtyś. Dzieci zebrały ofiarę na misje. Siostry i brat z okręgu so-

nowieckiego zaprezentowali przedstawienie pt. „Piełgrzym”. Nie spodzianką był św. Mikołaj z Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego, który obdarował nas „wiarą, nadzieją i miłością”. Rada Regionu wraz z Rycerzami św. Franciszka z Katowic-Podlesia zaprezentowała słuchowisko „Błękitny prezent”. Całe spotkanie było przeplatane śpiewem kolęd (przygrywała s. Grażyna) i wierszykami rycerzy, którzy na koniec obdarowali nas darami od Dzieciątka Jezus. Dziękujemy wspólnotom, które przygotowały poczęstunek i pomogły w zorganizowaniu spotkania.

s. L., red.

### W kościele franciszkanów w Rybniku

Jak co roku w pierwszą sobotę po Nowym Roku wszyscy franciszkanie Regionu Rybnickiego oraz sympatycy św. Franciszka gromadzą się na corocznej adoracji Bożej Dzieciny w kościele franciszkanów w Rybniku. To właśnie św. Franciszek odtworzył cud Bożego Narodzenia w grocie Greccio. Boże Narodzenie jest świętem prawdziwej i autentycznej radości. Radość tę głosił anioł Pański, kiedy na polach betlejemskich przemówił do przestraszonych pasterzy: „Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego ludu. Dziś w mieście Dawidowym narodził się wam Zbawiciel, który jest Mesjaszem, Panem”. Bóg rodzi się w stajni, biedzie, w słabości i płaczu. Nie w triumfie, lecz w ciszy nocnej. W stajence nad Dzieciątkiem pochylona jest Jego Matka i Opiekun – św. Józef. To oni jako pierwsi ludzie adorują maleńkiego Pana. Tworzą rodzinę dla Syna Bożego, który w niej właśnie, w pełni stając się człowiekiem, przychodzi na świat... Święta Rodzina staje się wzorem dla wszystkich rodzin chrześcijańskich.

Adorację, jako montaż słowny przeplatany wspólnym śpiewem kolęd, prowadziły s. Bogdana Fitał, przełożona regionalna, i s. Halina Młyńczyk, sekretarz. Zakończeniem adoracji było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Następnie odprawiona została uroczysta Eucharystia, celebrowana przez o. Lucjusza Wójtowicza OFM, naszego asystenta regionalnego, z homilią o narodzeniu Bożym w stajence i narodzeniu Bożej Dzieciny w sercu każdego z nas.

Po Mszy św. wszyscy udali się do parafialnej świetlicy, gdzie o. Lucjusz rozpoczął spotkanie braterskie śpiewem kolędy „Dzisiaj w Betlejem”. Następnie pobłogosławił opłatki i posiłek, i składaliśmy sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem. Ojciec Lucjusz zaintonował jeszcze kilka kolęd i dzielił się swoimi wrażeniami z innych spotkań; na pożegnanie udzielił błogosławieństwa i tak upłynął nam czas spotkania.

s. Bogdana Fitał,  
przełożona regionalna





# KOLEJNE KAPITUŁY I PODJĘTE ZADANIA REGIONU KATOWICKIEGO

– To Ona rzekła do uczniów: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Za przykładem św. Franciszka dostrzegajcie wielkie tajemnice Eucharystii, by jej łaska doprowadziła wasze poczynania do wspaniałego końca, do własnego zbawienia, do odnowy Kościoła, mimo wielkiego deptania wiary. Bądźcie ufni, wiercie, że Bóg potrafi wszystko. Bądźcie dyspozycyjni Bogu, otwarci na ludzi i przygotowani na to, czego Bóg od was oczekuje. I powtarzajcie za Maryją *fiat* – niech mi się stanie... – to fragmenty homilii wygłoszonej w bazylice panewnickiej 17 września 1994 roku na rozpoczęcie III Kapituły Wyborczej Rady Regionu Katowickiego FZŚ.

Po Mszy św. 135 delegatów, członkowie ustępującego zarządu oraz asystenci i zaproszeni goście rozpoczęli obrady w refektarzu klasztornym. W kapitule uczestniczyli: o. Damian Szojda – prowincjał panewnicki, o. Tarsycjusz Waszecki – asystent prowincjałny, o. Janusz Dziejczak – asystent regionalny, o. Sylwester Haśnik – asystent młodzieży FRA, o. Justyn Widuch – asystent wspólnoty FZŚ w Panewnikach, o. Bartłomiej Kuźnik – asystent FZŚ w Bytomiu, o. Konstanty Saternus – asystent FZŚ w Rybniku-Zamysłowie; o. Gracjan Szołtysik – asystent FZŚ ze starych Panewnik; o. Tobiasz Kołodziejczyk – asystent FZŚ z Rybnika; z Rady Regionu Częstochowskiego br. Jan Bąk i br. Stanisław Maślanka z Myszkowa; s. Agnieszka Niezabudek – przedstawiciel młodzieży FRA oraz zaproszeni goście: Michał Sablik – wiceprezydent miasta Katowice; Wojciech Gosiewski – członek zarządu miasta Katowice. Obrady rozpoczął br. Henryk Cuber, przełożony Regionu Katowickiego, powitaniem i krótką mową wstępną, i przekazał przewodniczenie delegatowi Rady Narodowej br. Adamowi Smoleńcowi. Obszerne sprawozdanie z działalności Rady za okres od 22.06.1991 do 17.09.1994 przedstawił br. Henryk Cuber. Podziękował również ks. bp. Gerardowi Bernackiemu, za opiekę duchową i głoszone słowo Boże, ks. bp. Tadeuszowi Rakoczemu z diecezji bielsko-żywieckiej oraz prowincjałowi o. Damianowi Szojdzie, szczególnie serdecznie o. Tarsycjuszowi Waszeckiemu, a także członkom ustępującej rady II kadencji. Podziękowania otrzymali również asystenci regio-

nalni o. Florian Smolnik i Teodor Cuber za zasługi dla rozwoju ruchu franciszkańskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań i dyskusji delegaci III kapituły udzielili ustępującej radzie absolutorium i przystąpili do wyborów na określone funkcje zgodnie z regulaminem. Przełożonym RR na drugą kadencję został br. Henryk Cuber z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP z Rybnika, zastępcą – br. Jan Szołtysik z parafii św. Andrzeja Boboli z Rudy Śl., sekretarzem – s. Urszula Cuber; skarbnikiem – s. Krystyna Królikowska z parafii św. Mikołaja z Lublińca; członkiem ds. formacji – br. Jan Duraj z parafii św. Józefa Robotnika w Czarkowie; członkami rady zostali: s. Maria Mika z parafii NSPJ w Jastrzębiu-Zdroju i s. Danuta Molenda z parafii św. Ludwika w Panewnikach. Sekcyjni – było wówczas 10 sekcji – byli wybierani przez te same osoby, które wybierały radę regionu, i wchodziłi w skład rady; to tercjarze, którzy chcieli coś więcej uczynić i zgodzili się pełnić taką funkcję.

Wspólnoty miejscowe FZŚ oprócz własnych comiesięcznych spotkań oraz uczestnictwa w spotkaniach regionalnych organizowali międzywspólnotowe spotkania, podczas których dzielili się swoimi doświadczeniami. Od maja 1993 roku franciszkanie świeccy zaczęli pielgrzymować do sanktuarium MB Fatimskiej w Turzy Śląskiej. We wrześniu 1996 roku odbyła się regionalna pielgrzymka do Asyżu oraz Rzymu, Padwy i Loreto. W 1996 roku powstała Unia Misyjna, której celem było wsparcie modlitewne i materialne franciszkanów pracujących na misjach w Afryce. W ramach Unii Misyjnej powstał tzw. Apostolat Serca, czyli „adopcja na odległość”, w ramach której opłaca się naukę dziecku misyjnemu oraz wspiera budowę ośrodka misyjnego – szkoły, studni, szpitali, itd. Powstają również grupy odwiedzające ludzi w DPS-ach.

W 1997 roku, kiedy trwała wielka powódź, na południu regionu nasi tercjarze nieśli pomoc w różnej postaci poszkodowanym przez żywioł, który wszystko zabierał i niszczył. Powstawały również przy parafiach zespoły charytatywne, które w sposób istotny wspierali tercjarze.

IV kapituła sprawozdawczo-wyborcza pod hasłem: „Ze św. Franciszkiem w trzecim tysiącleciu” odbyła się 27 września 1997 roku. Rozpoczęto ją uroczystą Eu-



charytą, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Gerard Bernacki. Mszę św. celebrowali również o. Damian Szojda – prowincjał oraz ojcowie asystenci. Przełożony br. Henryk Cuber poprosił ks. bp. Gerarda o pobłogosławienie obradom i wyborom; odmówiono modlitwę do Ducha Świętego.

Obradom przewodniczyła s. Krystyna Rajzer, przełożona Rady Narodowej FZŚ. Obszerne sprawozdanie z trzyletniej działalności przedstawili br. Henryk Cuber oraz skarbnik s. Krystyna Królikowska. Udzielono absolutorium ustępującej radzie.

Na IV kadencję (1997–2000) wybrano następujące osoby: przełożony po raz trzeci br. Henryk Cuber; z-ca br. Jan Szołtysik, sekretarz s. Urszula Cuber; skarbnik s. Krystyna Królikowska, mistrz formacji s. Janina Trocha; członek ds. młodzieży br. Sławomir Wrona; członek ds. gospodarczych s. Krystyna Bednik; członek rady s. Pelagia Dynak. Równocześnie podano 21 kandydatów do zatwierdzenia na sekcyjnych. Tym, którym w drodze do trzeciego tysiąclecia powierzono przewodnictwo, sterowanie i rozbudzanie ducha franciszkańskiego, życzyliśmy Bożego błogosławieństwa św. Franciszka, wytrwałości, pogody ducha i uśmiechu na twarzach. Spotkanie zakończono modlitwą dziękczynną.

Opracowano program działania Rady Regionu Katowickiego, który został przyjęty do realizacji na okres od 27 września 1997 do 27 września 2000 roku:

1. Jako najważniejsze zadanie w życiu franciszkanów świeckich – naśladowców św. Franciszka z Asyżu to wola życia na drodze ewangelicznej doskonałości, pozostając wiernym swemu świeckiemu powołaniu zgodnie z Regułą FZŚ.
2. Wzorem lat ubiegłych organizować coroczne spotkania wszystkich tercjarzy

## REKOLEKCJE W KOKOSZYCACH

w bazylice panewnickiej z okazji: święta Matki Kościoła; święta MB Anielskiej; uroczystości św. Franciszka; adorację Bożej Dzieciny 27 grudnia.

**3.** Kontynuować spotkania w ramach dni wspólnotowych.

**4.** Organizować spotkania wspólnot w ramach utworzonych sekcji.

**5.** W zależności od potrzeb organizować cykl szkoleń na szczeblu Rady Regionu oraz szkoleń formacyjnych dla mistrzów formacji wspólnot miejscowych.

**6.** Mistrz formacji będzie współpracował z mistrzami formacji wspólnot lokalnych na podstawie materiałów Rady Regionu i Rady Narodowej.

**7.** W imię miłości bliźniego prowadzić na szeroką skalę pomoc potrzebującym.

**8.** Wspierać modlitwą i pomocą materialną działalność misyjną prowadzoną przez ojców franciszkanów w ramach Unii Misyjnej.

**9.** Otoczyć troską młodzież zrzeszoną we FRA, by w przyszłości stanowiła dobry załazek FZŚ. Dążyć do organizowania nowych wspólnot FRA.

**10.** Wszędzie, gdzie to możliwe, FZŚ, FRA i MF powinni włączyć się w pracę z dziećmi, propagując wśród nich ideały św. Franciszka, tworząc wspólnoty Rycerzy św. Franciszka.

**11.** Otoczyć opieką i wszechstronną pomocą te wspólnoty, które nie przejawiają zbawiennej i promieniującej działalności na innych.

**12.** Niedzielami powołaniowymi objąć nie tylko parafie, w których istnieje FZŚ, lecz organizować je również w tych, gdzie brak FZŚ.

**13.** Docierać do większej liczby osób z informacją o św. Franciszku i duchowości franciszkańskiej, wykorzystując kolportaż kwartalnika „Pokój i Dobro” oraz pism o św. Franciszku.

**14.** Wzbogacać życie duchowe we wspólnotach poprzez stałe podnoszenie wiedzy duchowej, szczególnie przez poznanie i rozważanie Pisma Świętego, uczestnictwo w zamkniętych rekolekcjach franciszkańskich i dniach skupienia.

**15.** Pamiętając, że św. Franciszek jest patronem ekologów, włączać się w te ruchy, które dbają o środowisko.

**16.** Program ten pragniemy realizować przy duchowym wsparciu i opiece I zakonu Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach.

**oprac. s. Bogdana Fitał**

(na podstawie kroniki Regionu Katowickiego)

W dniach 5–9 października 2015 roku franciszkanie świeccy uczestniczyli w Kokoszycach na corocznych jesiennych rekolekcjach formacyjnych. Rekolekcje prowadził o. Lucjusz Wójtowicz OFM. Dla osób, które pierwszy raz tutaj gościły, pozytywnym zaskoczeniem był wspaniały dom rekolekcyjny, pięknie odremontowany, i oferujący gościom wysoki standard; każdy pokój posiada własną łazienkę. Posiłki jadaliśmy w dużej jadalni przy wspólnym stole i żeby nie przedłużyć, jedzenie było pyszne (były także podwieczorki).

Zgodnie z tradycją, codziennie centrum rekolekcji było sprawowanie Eucharystii, w której tercjarze mogli także posługiwać poprzez pełnienie funkcji lektora i kantora. Każdy dzień rozpoczynał się i kończył modlitwą. Jutrznia, Koronka, Różaniec, Droga Krzyżowa to najważniejsze akcenty, których doświadczyliśmy, a wszystko to przeplatane ciekawymi konferencjami i miłą atmosferą stworzoną przez siostry i braci. Wokół budynku rozciąga się wspaniały park z mnóstwem drzew i alejkami spacerowymi, co przy pięknej pogodzie było wspaniałym dodatkiem budującym naszego ducha. Ciekawym uzupełnieniem były filmy, m.in. o św. Franciszku i o franciszkanach na misjach. Tematami konferencji były: I – Wiara; II – Łaska Boża; III – Wewnętrzna radość; IV – Duchowość franciszkańska; V – Odpowiedzialność chrześcijanina za misję apostołską; VI – Moje relacje do Pana Boga/ do brata(siostry)/ do stworzenia.

Co chciałbym przekazać bliźnim jako dar rekolekcji? Najbliższy był mi temat wewnętrznej radości, którą rozwijamy, przebywając z Panem. W spotkaniu z Jezusem Chrystusem w sercu człowieka rodzi się radość, która ubogaca i odmienia go. Radość jest koniecznością człowieka konsekrowanego, darem wiary, znakiem obecności królestwa Bożego i Ducha Świętego. Zachęcam wszystkich franciszkanów świeckich do uczestnictwa w rekolekcjach. Nie rezygnujmy; czasem wydaje nam się, że już wszystko, co najważniejsze, przeżyliśmy, ale Bóg potrafi zaskoczyć, dajmy Mu szansę.

Ze smutkiem zauważam, że coraz mniej osób bierze udział w rekolekcjach. Zachęcam do modlitwy w intencji nas wszystkich, abyśmy nie ulegali pokusie zniechęcenia. Niech nasz patron, św. Franciszek, służy nam jako przykład niezłomności, miłości i pełnego oddania Bogu i człowiekowi.

**br. Andrzej**





# REKOLEKCJE W PANEWNIKACH

Od 2 do 5 listopada 2015 roku u sióstr słuźebniczek NMP w Panewnikach odbyły się rekolekcje dla Rady Regionu Katowickiego i franciszkanów świeckich prowadzone przez o. Maksymiliana Bryłowskiego OFM, asystenta Regionu Katowickiego. Z Rady obecni byli: przełożona – s. Julia Niemiec, jej zastępcza – br. Andrzej Biskup, radna ds. formacji – s. Magdalena Lipowicz i pozostali członkowie.

Pierwszego dnia po wspólnej kolacji uczestniczyliśmy we Mszy św. rozpoczynając rekolekcje – „Spotkanie”. W ciszy i milczeniu mamy doświadczyć spotkania z Chrystusem i drugim człowiekiem. – **Papież Franciszek powiedział, że każde spotkanie z Jezusem zmienia nasze życie, pozwala żyć w radości.** Chrystus spotyka się z różnymi ludźmi – mówił o. Maksymilian. W związku z tym przygotował dla uczestników zadanie domowe: przeczytać z Ewangelii św. Jana (1,19-35) – spotkanie Chrystusa z Janem Chrzcicielem.

## II dzień – I konferencja

– Co to znaczy głosić słowo Boże? Głoszenie słowa Bożego jest słuchaniem samego Boga, ale jednocześnie jest to mówienie osoby do osoby. **Spotykamy się codziennie z Jezusem poprzez Ewangelię, czyli rozważanie słowa Bożego, czy to na Eucharystii, czy podczas czytania indywidualnego.** Widzimy to w życiu św. Franciszka – pierwsze jego słowa względem braci brzmiały: „niech bracia żyją według słów Jezusa Chrystusa, według Ewangelii”. Jak to wygląda dziś? Nie zawsze spotykamy Boga w naszym życiu, więc zacznijmy wspólnie czytać Ewangelię. By zrozumieć to słowo, czasem potrzebny jest drugi człowiek. Po to są nasze spotkania.

– Perykopa św. Jana zawiera świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie. O tym, że świadectwo Jana pochodzi od Boga, wskazuje znak gołębic. Ludzie przychodzili się

ochrzcić, ale tylko Jan zobaczył Boga, bo potrafił otworzyć się na Niego i drugiego człowieka. Jednak Bóg nie może być zamknięty w moim sercu – Jan Chrzciciel głosił Jego naukę. **Bóg potrzebuje każdego człowieka, by objawić swoją chwałę oraz po to, aby wylać swoją miłość. Jeżeli spotkam Boga, dopiero wtedy mogę spełnić swoje powołanie.** Jeżeli będę żył dla Boga, z Bogiem, to pójde z drugim człowiekiem.

Uczestniczymy w wieczornej Mszy św., Jezus zaprasza nas i czeka na osobiste spotkanie z nami. Kolejne dla nas zadanie domowe: przeczytać fragment Ewangelii św. Jana (4,1-42) – rozmowa, ale i spotkanie Jezusa z Samarytanką.

– Chrystus przychodzi do studni Jakubowej, aby spotkać się z grzesznicą. Nie przychodzi oceniać, tylko zaprasza do dialogu i wychodzi z darem: „o gdybyś wiedziała, kim jest ten, kto ci rzekł: Daj mi się napić, to byś Go poprosiła, a On dałby ci wody żywej”. Samarytanka zostawia swój dzban i odchodzi pełna radości, bo znalazła sens swojego życia. **Zostawić dzban swoich nienawiści, złych przekonań o człowieku, a zatopić się w źródle miłości w sposób szczególny w Eucharystii i sakramencie pokuty.**

## III dzień – II konferencja

Rozpoczynamy na Eucharystii spotkanie z Jezusem, który pragnie naszego czystego serca. „Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, nie może być moim uczniem”. W tym spotkaniu najważniejsze jest moje zawierzenie Bogu.

– Skupiamy się na życiorysie św. Franciszka. Był on człowiekiem religijnym, który początkowo zamykał tę swoją wiarę w czterech ścianach. Jednak Bóg do niego przychodzi i przemawia przez sen, później przez krzyż św. Damiana. Idzie więc Franciszek odbudować ten kościół na zewnątrz, a później uświadamia sobie, że chodzi tu o kościół wewnętrzny, o wewnętrzną prze-

mianę człowieka: „Panie, co chcesz, abym czynił?”. Owocem tego spotkania Franciszka z Chrystusem jest przepiękna modlitwa „Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca...”. Franciszek rozumie, że ma iść do świata: „idźcie i nauczajcie” – to jest posłannictwo Franciszkowe. **Rozpoczyna swoje powołanie na modlitwie. Na początku usłyszeć głos Pana Boga w sercu, w krzyżu, w Ewangelii. To są te elementy dla Franciszka, na których opiera się jego życie. One mają być również moimi etapami nawrócenia.** Owocem tego kontaktu z Chrystusem na początku są spotkania z różnymi ludźmi, między innymi z trędowatymi. Może stanę i ja, tak jak Franciszek, naprzeciw twarzy trędowatego i zobaczę, że jestem zarażony swoim egoizmem, swoim ja. Tylko w Chrystusie potrafimy uwolnić się od tego trądu wewnętrznego. Wyrazem głębokiego zjednoczenia Franciszka z Chrystusem jest jego przepiękna modlitwa: „Wielbimy Cię, Najświętszy Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich kościołach Twoich...”. Daj i mnie, Panie, prawdziwą wiarę, bez obłudy, z którą będę mógł iść przez życie i ją rozdawać; niezachwianą nadzieję, czyli rozpoznanie mojego powołania; doskonałą miłość, która przezwycięży wszystko, taką, jaką Ty mnie ukochałeś. Franciszek prosi o wielką miłość, zrozumienie i poznanie woli Bożej, swojego powołania, po to, aby wypełnił Jego święte posłannictwo.

Kończąc ten święty czas, trzeba sobie uświadomić, że i my potrzebujemy nawrócenia; musimy zobaczyć ten trąd w sobie, wejść w swoje serce i popatrzeć na nie oczami Boga.

Czcigodnemu ojcu Maksymilianowi za trud prowadzenia tych rekolekcji oraz Siostrom Słuźebniczkom w Panewnikach za wszelkie dobro składamy serdeczne „Bóg zapłać!”

Lidia Balcarek

# ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA FZŚ W CZĘSTOCHOWIE

6 grudnia 2015 roku franciszkanie świeccy z Regionu Częstochowskiego przybyli do klasztoru św. Jana z Dukli w Częstochowie, aby omówić aktualne problemy regionu. Centralnym punktem spotkania była Msza św., którą celebrował ks. abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. Dostoj-

nego gościa przywitał miejscowy gwardian o. Krystian Olszewski OFM, który jest asystentem miejscowej wspólnoty. Metropolita wyraził radość ze spotkania i wspólnej modlitwy z tercjarzami za Kościół na Wschodzie. Lwów to kult św. Jana z Dukli, a Warszawa to kult bł. Władysława z Gielniowa. Zachęcał do

kultu Matki Bożej i pielęgnowania uczynków miłosierdzia. Oprawę muzyczną zapewniła miejscowa schola. Każdy z uczestników otrzymał od abp. Depo pamiątkowy obrazek i pasterskie błogosławieństwo. Spotkanie zakończyła agapa franciszkańska.

s. Jadwiga Susek

# KAPITUŁY WYBORCZE WSPÓLNOT FZŚ...

## ...PRZY PARAFII NMP UZDROWIENIA CHORYCH W BOJSZOWACH NOWYCH

Odbyła się ona 28 listopada 2015 roku. Kapitułę poprowadziła delegatka Rady Regionu Katowickiego s. Magdalena Lipowicz oraz asystent regionalny o. Maksymilian Brylowski OFM. Temu wydarzeniu towarzyszyły relikwie św. Franciszka z Asyżu. Przełożona wspólnoty s. Elżbieta Skipioł powitała wszystkich uczestników i wybrano komisję skrutacyjną. Następnie siostra przełożona, skarbnik i radny ds. formacji zostali poproszeni o sprawozdania z 3-letniej kadencji. Kapitułę rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego oraz modlitwą według Rytuału FZŚ, prosząc o dobry wybór. W tajnym głosowaniu do zarządu wspólnoty zostali wybrani: s. Elżbieta Skipioł – przełożona, s. Jolanta Kotajny – zastępca, s. Katarzyna Tokarz – sekretarz, br. Jan Balura – skarbnik, s. Gertruda Nyga – radna ds. formacji.

Nowo wybrany zarząd przyjął powierzone mu funkcje i podziękował za zaufanie. Siostra Magdalena Lipowicz w imieniu zarządu regionu życzyła owocnej współpracy, a do życzeń dołączyli się nasz opiekun ks. proboszcz Andrzej Kołek oraz br. Antoni Łusiak, sekcyjny okręgu pszczyńskiego. Przy poczęstunku wysłuchaliśmy słuchowiska o św. Franciszku. Dziękuję przybyłym gościom, życząc nam wszystkim pokoju i dobra, radości i jedności w budowaniu franciszkańskiego powołania.

**s. Elżbieta Skipioł**

## ...PRZY PARAFII PW. ŚW. URBANA W WOLI – 6 GRUDNIA 2015 ROKU

Kapitułę poprzedziło nabożeństwo popołudniowe z Litanią do św. Franciszka i uczczeniem jego relikwii. Po nabożeństwie

franciszkanie świeccy udali się do salki parafialnej, gdzie odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz odśpiewano pieśń do św. Franciszka. Następnie przełożona wspólnoty s. Łucja przywitała członków wspólnoty oraz gości: delegatkę przełożonej Rady Regionu Katowickiego s. Magdaleny Lipowicz, asystenta regionalnego o. Maksymiliana Brylowskiego OFM oraz opiekuna wspólnoty ks. proboszcza Henryka Aleksy.

Kapitułę prowadziła s. Magdalena Lipowicz, która rozpoczęła ją zgodnie z Rytuałem FZŚ – hymnem do Ducha Świętego i odpowiednią modlitwą. Dokonano wyboru sekretarza i komisji skrutacyjnej – na sekretarza wybrano s. Jolantę Rozmus, a na skrutatorów siostry Marię Czembor i Renatę Sojkę. Sprawozdania z działalności za okres od 2 grudnia 2012 roku do 6 grudnia 2015 roku przedstawiły: przełożona wspólnoty s. Łucja Krutak, skarbnik s. Anna Kubeczko oraz radna ds. formacji s. Jolanta Rozmus. Asystent regionalny o. Maksymilian dotychczasową działalność wspólnoty ocenił pozytywnie.

W wyniku tajnego głosowania przełożoną została ponownie s. Łucja Krutak, jej zastępcą – s. Jadwiga Gwóźdź, sekretarzem – s. Agnieszka Madeja, skarbnikiem – s. Jolanta Rozmus, radną ds. formacji – s. Anna Kubeczko, radną ds. młodzieży – s. Maria Lotawiec. Przełożona w imieniu własnym i nowo wybranej rady podziękowała za wybór, prosząc o wsparcie i modlitwę w intencji wspólnoty oraz nowych powołań. Wybory zakończono odśpiewaniem hymnu do św. Franciszka oraz kilku pieśni.

Spotkanie braterskie, które przebiegało w serdecznej atmosferze, zakończył modlitwą o. Maksymilian, udzielając zebrany błogosławieństwa. Dziękuję za złożone życzenia i kwiaty z okazji moich 70. urodzin.

**s. Łucja Krutak**

## PROFESJA WIECZYSTA BRATA MNIEJSZEGO



4 października 2015 roku, w uroczystość św. Franciszka z Asyżu, nasz parafianin, brat Jędrzej Rafał Róg OFM, w bazylice franciszkanów w Katowicach-Panewnikach, złożył swoją profesję uroczystą na ręce ministra prowincjalnego o. Antonina Brząkalika OFM. Wraz z nim składali ją również: br. Adam Czyż OFM, br. Fidelis K. Dudek OFM oraz br. Stefan D. Pupeika OFM pochodzący z Białorusi.

W sposób szczególny radowała się nasza wspólnota FZŚ w Biertułtowach. Delegacja naszej wspólnoty oraz zastępca przełożonej Regionu Rybnickiego br. Izidor Chmieliński, siostry służebniczki pod przewodnictwem naszego proboszcza ks. Zbigniewa Folcika wzięli udział we Mszy św. koncelebrowanej przez ponad 30 kapłanów, m.in. naszego parafianina o. Dymitra Żeglina OFM, o. Lucjusza Wójtowicza OFM, asystenta Regionu Rybnickiego. Homilię podczas Eucharystii wygłosił minister prowincjalny, dając wskazówki na życie w duchu św. Franciszka. Codzienne życie, praca i działalność św. Franciszka aż do siostry śmierć były i pozostają najlepszą wskazówką dla każdego franciszkanina. „Składanie ślubów na całe życie ma sens, nawet gdy świat będzie to wyśmiewał, trzeba podążać za św. Franciszkiem; my chcemy, tak

jak on, osiągnąć niebo”. Śluby wieczyste to dla każdego wielkie przeżycie. Podczas śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych kandydaci padli na twarz, leżąc krzyżem przed ołtarzem i modlili się. Potem indywidualnie składali śluby wiecznej wierności Bogu na wzór św. Franciszka zgodnie z regułą zakonu. Pragną służyć Bogu, Kościołowi i wszystkim napotkanym ludziom.

Po zakończeniu oficjalnych ceremonii zostaliśmy zaproszeni na pyszny obiad do domu parafialnego. Obecni wśród nas br. Jędrzej i br. Stefan z Białorusi podziękowali za obecność, modlitwę i wszelkie wsparcie. Było radośnie, wesoło i rodzinnie – przy śpiewie i składaniu sobie życzeń. Zadeklarowaliśmy modlitwę za franciszkanów i kleryków.

**s. Janina Kleban, przełożona**



# DOTYK ŚWIĘTOŚCI

Święci żyją wśród nas. Spotykamy ich na co dzień. Są zwyczajni, po prostu tacy jak ty czy ja. Rozmawiają z nami, śmieją się, piją z nami kawę, marzną na mrozie, pocą się w upale. Właściwie nic nadzwyczajnego, a jednak święci. Jedni mówią o nich, że są dziwakami, inni, że mają w sobie coś, co przyciąga, zadziwia. Najlepszą chyba definicję świętości dała św. Urszula Ledóchowska: „Święty to przyjaciel, pocieszyciel, to brat kochający. Odczuwa nasze biedy, troski, modli się za nas, pragnie dobra naszego i szczęścia”. Bardzo mocno do tej definicji pasuje o. Sylwester Haśnik – franciszkanin, który odszedł do Pana 5 grudnia 2014 roku, przeżywszy 62 lata. Jak miłe Bogu były jego modlitwy, błagania, jego zatroskanie o drugiego człowieka. Jak ważna była miłość, z jaką polecał nas Panu, pokazując świadectwa dane w kościele franciszkanów w Borkach Wielkich 21 października 2015 roku podczas Mszy św. z modlitwą wsparcia, której przewodniczył o. Justyn Przybyła OFM.

## ŚWIADECTWO ELŻBIETY

Mam na imię Elżbieta, mieszkam w Opolu i chcę złożyć świadectwo o Bożej mocy i miłosierdziu, którego doświadczyła moja rodzina przez skuteczną modlitwę o. Sylwestra, franciszkanina, który 5 grudnia odszedł do Pana po zasłużoną nagrodę.

5 lat temu moja córka Ania była w 6. miesiącu ciąży. Ania czuła się dobrze, nic nie wskazywało, że może zdarzyć się coś złego. Dziecko miało urodzić się w marcu 2011 roku, ale stało się inaczej. W grudniową noc otrzymuję od Ani SMS-a: „Mamo jestem w szpitalu, dziecko waży 1 kg, mam skurcze, a lekarz mówi, że w każdej chwili mogę rodzić”. Obudziłam męża i zaczęliśmy się żarliwie modlić. Rano byliśmy na Mszy św., a później zadzwoniłam do o. Sylwestra, prosząc go o modlitwę. Ojciec zawsze wiedział, kiedy odebrać telefon, tak jakby wyczuwał sytuacje dramatyczne. Po przedstawieniu sprawy o. Sylwester powiedział, że musi rozmawiać z Anią. Miałam problem, aby dostać się na oddział ginekologiczny, do ordynatora i do córki, ponieważ pracowałam w służbie zdrowia. Ordynator utwierdził mnie w tym, że jest krwiak i zaczęło się odklejać łożysko – co oznacza, że dziecko będzie niedożywione i dla jego bezpieczeństwa konieczne jest cesarskie cięcie, i to w każdej chwili, gdyż krwiak może się tylko powiększać, a nie odwrotnie. Wychodząc z gabinetu ordynatora, powiedziałam: „Panie doktorze, jest jeszcze Bóg”. Lekarz był osobą wierzącą i praktykującą, odpowiedział: „Tak, jest jeszcze Pan Bóg”. Później poszłam do córki. Zastałam ją zapłakaną pod aparaturą monitorującą dziecko. Powiedziała: „Gdybym

donosiła dzieciątko przez 2 tygodnie, to wtedy miałyby ukończone 7 miesięcy i ryzyko byłoby mniejsze”. Ale według lekarzy to miało być niemożliwe. Później była rozmowa telefoniczna Ani z o. Sylwestrem. Zapytał ją: „Aniu, czy Ty wierzysz, że Jezus może Ci pomóc?”. Ania odpowiedziała: „Nie znam nikogo innego, komu mogłabym zawierzyć”. No i zaczęła się 20-minutowa modlitwa o. Sylwestra i Ani, po której wszystko się zmieniło. Ania przestała płakać, u dziecka poprawiły się wyniki, skurcze zaczęły się zmniejszać. Kiedy po kilku dniach wykonano nowe USG, okazało się, że krwiak się wchłonął, nie było zagrożenia życia i ku zdziwieniu lekarzy Ania wróciła do domu. Wojtusia urodziła w prawidłowym terminie.

Bóg jest wielki i łaskawy! Prosiłiśmy o dwa tygodnie, a otrzymaliśmy tyle, ile potrzeba do prawidłowego rozwoju płodu, czyli do 9. miesiąca. Niech będzie uwielbiony Bóg w Trójcy Świętej Jedyny za wszystkie otrzymane łaski oraz za dar życia o. Sylwestra, którego Bóg chętnie wysłuchiwał.

## ŚWIADECTWO 1. IRENY

10 lat temu miałam poważne problemy z węzłami chłonnymi pod lewą pachą. Były zgrubiałe, zaczerwienione. Udałam się do chirurga, który stwierdził, że nic nie można zrobić – wysłał mnie na onkologię. Miałam wyznaczoną wizytę na wtorek następnego tygodnia. Pożaliłam się koleżance z pracy, a ona: „Nie martw się, jutro jedziemy do Koszęcina, do o. Sylwestra na Mszę św. z nabożeństwem o uzdrowienie. W tym samym dniu umówiła mnie na rozmowę i spowiedź. Było dla mnie wielkim zaskoczeniem, że o. Sylwester rozeznał mój grzech, zanim chciałam go powiedzieć. Po tej spowiedzi odeszłam lekka jak piórko i bardzo szczęśliwa. Następnego dnia jechałam do Koszęcina. Całą drogę modliłam się i nawet nie czułam tak mocnego bólu pacy i piersi. Tego, co się działo w czasie Mszy św. i nabożeństwa, nie umiem słowami wyrazić. Następnego dnia zauważyłam, że jest mniejszy obrzęk.

W poniedziałek poszłam do chirurga i poprosiłam, żeby mnie zbadał. Lekarz był zaskoczony i pytał, co ja zrobiłam, że nie ma śladu po takich dużych zmianach. Stwierdził, że nie muszę iść na onkologię. Wizyta została odwołana, a ja uzdrowiona. Oczywiście powiedziałam lekarzowi o o. Sylwestrze i Koszęcinie. Za miesiąc dałam tam świadectwo z mojego uzdrowienia.

## ŚWIADECTWO 2. IRENY

21 października mój starszy syn Andrzej brał ślub z Sonią. Razem studiowali teologię świecką. Bardzo pragnęli mieć dziecko, lecz

okazało się, że Sonia nie może zająć w ciąży. Przeszła wiele badań diagnostycznych, zabiegów itp. Proponowali jej zabieg in vitro, dawali 5 proc. szans, lecz dzieci odrzuciły tę propozycję. W 2007 roku adoptowali dziewczynkę. Cały czas modliliśmy się o poczęcie dziecka. W październiku 2013 Sonia poszła do lekarza, podejrzewając, że jest w ciąży. Lekarz, który ją leczył na bezpłodność, stwierdził, że to jest niemożliwe w jej przypadku i kazał przyjść za miesiąc. Okazało się, że jest w ciąży. Wtedy lekarz powiedział, że w jej przypadku to cud, bo z medycznego punktu widzenia to jest niemożliwe. Dzieciątko przyszło na świat 12 czerwca 2014 roku. 13 czerwca byłam na pielgrzymce na Jasnej Górze i powierzyłam małego i rodziców Matce Bożej. Po przyjeździe do domu zostałam zaalarmowana, że małego Wita przewieźli w krytycznym stanie do Opola na patologię noworodka. Płytki krwi spadły do 6 tys., gdzie norma jest od 250 tysięcy. Groziło to wewnętrznymi krwotokami. Stan był bardzo ciężki. Zadzwoniłam do o. Sylwestra z prośbą o modlitwę wstawienniczą, Sonia również dzwoniła do o. Sylwestra. Nie było możliwości modlitwy nad dzieckiem przez telefon, ponieważ na OIOM nie można wnosić telefonów. Po trzech dniach stan dziecka się poprawił, a na piąty dzień mały był wypisany.

Na dwa lub trzy tygodnie przed swoją chorobą o. Sylwester zadzwonił do mnie i pytał, jak się czuje Wit. Pamiętał wszystko dokładnie, nawet to, że są z jednego dnia, tj. 12 czerwca. Pobłogosławił nas przez telefon i życzył zdrowia. My wszyscy jesteśmy przekonani, że Wit został uzdrowiony dzięki wstawienniczej modlitwie o. Sylwestra.

\*\*\*\*

To tylko niektóre świadectwa świadczące o skutecznej modlitwie wstawienniczej o. Sylwestra. Może komuś wydawać się niemożliwe, że ten radosny franciszkanin, bardzo skromny, nierzucający się zbytnio w oczy i jak mawiał o sobie żartobliwie: „garbaty z drewnianym głosem”, że to właśnie on już za życia był miłym narzędziem w rękę Pana Boga.

Ale nie zapominajmy, że wielu świętych i błogosławionych jeszcze podczas życia na tym łożu padole mocą Boga czyniło znaki. Należeli do nich m.in. św. o. Pio i św. Jan Maria Vianney.

*Wielbimy Cię, Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich Kościołach Twoich, które są na całym świecie, i błogosławimy Tobie, że przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.*

*Wielbimy Cię, Boże w Trójcy Jedyny, za Twojego sługę – o. Sylwestra.*

**s. Krystyna Skrocka**

## ODESZLI DO DOMU OJCA

Z FZŚ PRZY PARAFIACH:

**Nawiedzenia NMP w Orzeszu**

- br. Bernard Helbik, we FZŚ 30 lat

**św. Franciszka z Asyżu w Chorzowie-Klimzowcu**

- s. Maria Kołodziej, lat 88, we FZŚ 22 lata
- s. Ewa Janus, lat 86, we FZŚ 29 lat

**św. Urbana w Woli**

- s. Jadwiga Niesyto, lat 79, we FZŚ 24 lata

**św. Andrzeja Boboli**

- s. Jadwiga Grycz, lat 94, we FZŚ 29 lat

**NMP Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych**

- s. Anna Balura, lat 84, we FZŚ 17 lat
- s. Zofia Żołneczko, lat 76, we FZŚ 17 lat

**Niepokalanego Poczęcia NMP w Rybniku-Zamysławiu**

- s. Urszula Cuber, lat 78, we FZŚ 31 lat

**MB Częstochowskiej w Katowicach-Podlesiu**

- s. Cecylia Klimczyk, lat 92, we FZŚ 45 lat

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana raz na kwartał.

**Siostra Elżbieta Fojcik** zmarła 22 listopada 2015 roku. Do FZŚ przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego należała 24 lata. Długie życie dał jej Pan Bóg, gdyż 6 listopada ub. roku ukończyła 100 lat. Wiodła życie skromne, ciche i rozmodlone. Cechowały ją skromność, ubóstwo i duch pokory, a przy tym była bardzo radosna i rozśpiewana, tryskała humorem. Była dla nas przykładem napełnienia duchowością i miłością franciszkańską. Do końca swojego życia uczyła nas dziękować za wszystko Bogu. Kiedy w jej 100. urodziny została odprawiona Msza św. dziękczynna przez ks. proboszcza Józefa Bryzika, resztą sił głośno uczestniczyła w śpiewie pieśni „Te Deum”. Było to bardzo wzruszające i pouczające, za co jej dziękujemy.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 24 listopada w kościele parafialnym w Przegędzy w obecności ks. Józefa Bryzika, o. Lucjusza Wójtowicza OFM, pocztów sztandarowych i licznych parafian.

W imieniu s. Elżbiety oraz wspólnoty miejscowej FZŚ składamy podziękowania za uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej ks. proboszczowi Józefowi Bryzikowi, o. Lucjuszowi oraz pocztowi sztandarowemu z Leszczyn i wszystkim uczestnikom. Serdecznie „Bóg zapłać”.

s. Maria Szymura, córka zmarłej,  
zastępca przełożonego wspólnoty

**Brat Bernard Helbik** z parafii Nawiedzenia NMP w Orzeszu, który zmarł 14 listopada 2015 roku, przez 30 lat należał do naszej wspólnoty. Był zawsze radosny i życzliwy, chętny do pracy na rzecz swoich współbraci. Zawołanie Pokój i Dobro realizował w swoim życiu zawsze i wszędzie. Niech dobry Bóg wynagrodzi go życiem wiecznym, a św. Franciszek zaprowadzi przed tron Najwyższego. Zostanie w pamięci i modlitwie całej wspólnoty.

s. Maria Starosta

Nasza umiłowana **s. Urszula Cuber**, ze wspólnoty FZŚ przy parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Rybniku, zmarła 17 czerwca 2015 roku. Przeżyła 78 lat. Od początku powstania jej wspólnoty FZŚ, czyli od 25 października 1984 roku, należała do niej. Była jej współorganizatorką i przełożoną przez 3 kadencje. Była bardzo twórcza – organizowała pielgrzymki do różnych sanktuariów, prowadziła dokumentację wspólnoty. Włączyła się do tworzenia struktur regionalnych FZŚ. 23 maja 1988 roku, kiedy to po uroczystej Mszy św. o. Tarsycjusz Waszecki OFM przedstawił kandydatów do pierwszej Rady Rejonowej FZŚ – s. Urszula została w niej kronikarzem. Po pierwszej kapitule krajowej dwie osoby z tej rady zostały wybrane do Krajowej Rady i wówczas s. Urszula otrzymała dodatkową funkcję sekretarza regionu, a jej mąż br. Henryk Cuber został przełożonym katowickiej Rady Regionalnej. Od 24 lutego 1990 roku, i przez kolejne kadencje, była ona i sekretarzem, i kronikarzem aż do 2000 roku. Być kronikarzem tak rozległego wówczas regionu, liczącego ok. 180 wspólnot, to bardzo wielki trud. Już po kapitule we wrześniu roku 2000 s. Urszula nie podjęła żadnej funkcji, powoli wycofując się z pracy w radzie, lecz przez następnych 12 lat służyła swojej wspólnoty. Zawsze pogodna, uśmiechnięta, roztropnie doradzała, szczególnie członkom rady wspólnoty, i każdemu ofiarowała swój uśmiech, pogodę ducha oraz życzliwość. Zmiana zamieszkania spowodowała, że przeniosła się do innej wspólnoty FZŚ w Rybniku, a choroba skutecznie ograniczyła jej poruszanie się. Cierpiała i modliła się, należała do Żywego Różańca, a swe cierpienia ofiarowała o nowe powołania dla FZŚ oraz za pełniących różne funkcje we FZŚ.

Jej pogrzeb odbył się w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Rybniku-Zamysławiu 20 czerwca 2015 roku. Mszę św. sprawowali: o. Hadrian Beck OFM – proboszcz, o. Dymitr Żeglin OFM, wikariusz prowincjalny, i ksiądz proboszcz z Bytomia.

W imieniu wspólnoty FZŚ w Rybniku-Zamysławiu i pozostałych wspólnot serdecznie dziękujemy s. Urszuli za każde dobro, którym dzieliła się chętnie z każdym, kogo Bóg postawił na jej drodze życia, oraz nam okazane, a szczególnie za modlitwy odmawiane w naszej intencji. Przełożona regionalna bardzo dziękuje za prowadzenie kroniki Regionu Katowickiego, z której teraz korzysta, opisując historię FZŚ. Wierzymy, że św. Franciszek poprowadził naszą siostrę do domu Ojca i już cieszy się chwałą zbawionych i będzie wstawiać się za nami. W naszej pamięci pozostanie zawsze uśmiechnięta.

s. Emilia, przełożona FZŚ w Rybniku-Zamysławiu,  
s. Kazimiera Świder, przełożona FZŚ w parafii  
św. Józefa Robotnika w Rybniku,  
s. Bogdana Fitał, przełożona Regionu Rybnickiego

**Siostra Anna Balura** (84 lata) odeszła do Pana 8 grudnia 2015 roku, a jej rodzona siostra **Zofia Żołneczko** (76 lat), także franciszkanka świecka, zmarła dwa dni później 10 grudnia ub. roku. Razem wstąpiły do FZŚ (parafia NMP Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych) i razem codziennie uczestniczyły w Eucharystii oraz jeździły na pielgrzymki. Były wzorem cierpliwości, dobroci, pobożności, zawsze chętnie angażowały się w życie parafii i wspólnoty, były gościnne i życzliwe. Dużo czytały. Siostra Zofia pełniła funkcję sekretarza wspólnoty i radnego ds. formacji. Pięknie opisywała wszystkie wydarzenia. Naznaczone w ostatnich miesiącach cierpieniem ofiarowały je Bogu oraz Matce Bożej „Bóg zapłać” siostram za to, co uczyniły w swoim życiu. Niech dobry Bóg wynagrodzi im życiem wiecznym.

s. E. Skipiół, przełożona





Dostojnym jubilatom  
**Irenie i Henrykowi Gajdom**  
z okazji 60. rocznicy ślubu  
błogosławieństwa Bożego, zdrowia,  
franciszkańskiej pogody ducha  
na każdy nadchodzący dzień

życzy  
wspólnota FZŚ w Czerwionce



**Siostrze Marioli Pociesz**  
z okazji 50. rocznicy urodzin  
obfitości łask Bożych,  
opieki Matki Bożej, pokoju  
i dobra oraz zdrowia

życzy  
wspólnota FZŚ w Czerwionce

SPOTKANIE WSPÓLNOTY FZŚ Z BIERTUŁTÓW  
Z NEOPROFESAMI  
– BR. JĘDRZEJEM OFM I BR. STEFANEM OFM,  
4 PAŹDZIERNIKA 2015 R.



We wspólnotcie FZŚ  
przy parafii NSPJ  
w Mysłowicach świętowano  
wyjątkową uroczystość.  
**Siostra Rozalia Pietrykowska**  
obchodziła 90. rocznicę urodzin  
(7 lat we wspólnotcie),  
**a s. Barbara Balsam**  
80. rocznicę urodzin  
oraz jubileusz 45-lecia  
we wspólnotcie FZŚ,  
z kolei **br. Krzysztof Pajonk**  
obchodził 60. rocznicę urodzin  
i jubileusz 20-lecia we FZŚ.

Wszystkim solenizantom  
życzymy obfitości Bożego  
błogosławieństwa, opieki Matki  
Bożej i wstawiennictwa  
św. Franciszka z Asyżu.

br. Dawid,  
sekretarz wspólnoty



REKOLEKcje U SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK W PANEWNIKACH  
DLA FRANCISZKANÓW ŚWIECKICH, 2-5 LISTOPADA 2015 R.



ADORACJA PRZY ŻŁÓBKU W BAZYLICE PANEWNICKEJ  
I SPOTKANIE OPŁATKOWE, 28 GRUDNIA 2015 R.

